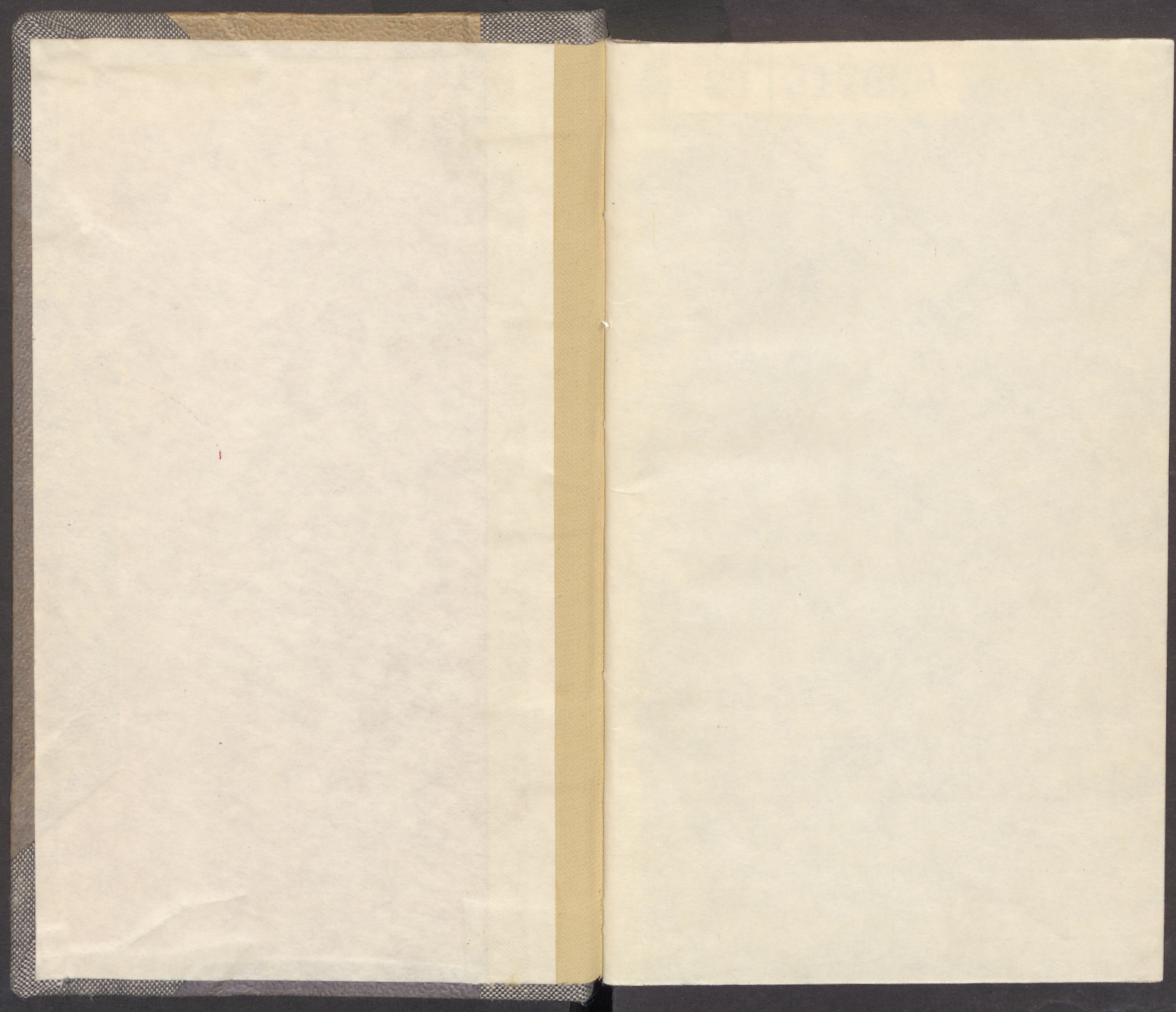


317650



Biblioteka
U.M.K.
Toruń

317650

WYBÓR
KRÓLA W POLSCE

PRZEZ

G.-W. LEJBNICA.



Cena : fr. 1.

PARYŻ.

Wydawca Cendrowicz.

W DRUKARNI LACOUR I MAISTRASSE,

SAINT - HYACINTHE-SAINT - MICHEL, 33.

—
1843.

WYBÓR
KRÓLA W POLSCE.

WYBÓR KRÓLA

W POLSCE.

317650

Gottfried Wilhelm Leibniz

WYBÓR

KRÓLA W POLSCE.

PRZEZ

GODFREDA WILHELMA LEJBNICA,

W ROKU 1689.

Łacińskiego na język ojczysty przełożone

W PARYŻU 1843 ROKU.



PARYŻ.

Wydawca Cendrowicz.

W Drukarni Lacour i Maistrasse,

Saint-Hyacinthe-Saint-Michel, 33.

1843.

Druk. Lacour i Maistrasse, St-Hyacinthe-St-Michel, 33.

WYBÓR

KRÓLA W POLSCE.



BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w Toruniu

317650

PARYS

W.2525/60

SZANOWNEMU OLIZAROWI,

Senatorowi, Kasztelanowi.

SZANOWNY KASZTELANIE,

W okropnym położeniu w jakim się kraj nasz znajduje, rozprzężenie umysłów w emigracji, napętna boleścią ziomków o los narodu troskliwych. Podzieliliśmy się na drobne koła. Mnożą się stronictwa i sekty. Z takiego usposobienia umysłów tylko nieprzyjaciel Polski cieszyć się może. Na przypadek nadzwyczajnych wypadków, w razie nagłej potrzeby, Ojczyzna zastać nas może rozdzielonych.

Demokracja, zbawienie kraju zasadza na *formie*, zapominając że los przyszły narodu, zależy od najdoskonalszego urządzenia *sily*, to jest *władzy*. Ci, którzy pojmują tę potrzebę, i przedewszystkiem usiłują zbudować władzę, zapomnieć nie powinni, iż warunkiem jej świętości, potęgi i trwałości jest miłość i przyzwolenie wszystkich narodu naszego mieszkańców.

Mała książeczka, którą imieniem Twojém, szanowny kasztelanie, chcę ozdobić, jest owocem prac Lejbnica, tego wielkiego mędrca, którego historia filozofii kładzie na równi z Keplerem i Newtonem. Są to rady dla Polski. Pomysły o władzy, ugruntowane na his-

toryi naszego narodu, i zastosowane do potrzeb kraju. Dwa wieki upłynęły od ich ogłoszenia. Czas nadał im nową wartość.

Zasługi Twoje, szanowny kasztelanie, męczeństwo które w więzieniu było jedyną patriotyizmu Twojego zapłatą, śmiałość z jaką przekonania Twojego bronisz, kazały mi książeczkę moję Twojej rozwadze i Twojemu sądowi powierzyć. Oby rady gruntowne Lejb-nica wpłynęły na umysły rozdwojonych ziomków, i zaprowadziły pomiędzy nami pożądaną *jedność*. To było celem mojej pracy; to tylko może być jej nagrodą.

24 czerwca 1843 r.

TŁUMACZ.

PRZEDMOWA TŁUMACZA.

Któż z nas przybywając na ziemię francuzką nie zamierzył poświęcić chwil wygnania na udoskonalenie swego umysłu, na rozpoznanie prac mędr-ców ziemi, aby korzystać z ich światła, aby zastosować ich uwagi, ich sąd, ich poszukiwania do ojczystej ziemi.

W tej patriotycznej myśli, w tym narodowym obowiązku leży może przyczyna, że w czasie tułactwa naszego potworzyło się tyle drobnych sekt, opinij, stronnictw. Lamenaus, Buchez, Babœuf, Owen, Swedenborg i tylu innych, znaleźli na tułactwie zwolenników i apostołów. Nieroztropną i szkodliwą byłoby rzeczą ślepo obcych nauki przyjmować i takowe na ziemię ojczystą przenosić. Każdy kraj ma swój klimat, swoje ziemię, swoje właściwe cechy. Nie wszelki owoc przyjmie się na rodzinnej niwie. Ale korzystać z poszukiwań obcych, przyjąć to co mają wielkiego i pożytecznego, odrzucić co się do kraju naszego zastosować nie da; to było zadaniem tułactwa naszego. Niedziw więc że idąc drogą którą mi wskazywał obowiązek narodowy, postanowiłem

ocenić prace *Lejbnica*, tego mędrca który stanowi chlubę siedemnastego wieku, którego historia filozofii kładzie na równi z Keplerem i Newtonem.

Przyznam się że z obawą zbliżałem się do dzieła sześć wielkich tomów obejmującego, zastraszał mnie ogrom, lękałem się że praca moja będzie straconą. Tyle mi mówiono o idealizmie niemieckim, o sofistyczności, mistyczności ich poszukiwań, że zdawało mi się, iż ani w sobie potrzebnego usposobienia nie znajdę, ani z pomysłów głębokich ale nie praktycznych, nic pożytecznego dla kraju wycisnąć nie potrafię. Jak się omyliłem! jak sowiec za moje odwagę, za moje ciekawość wynagrodzony zostałem, przekonają się czytelnicy.

Lejbnic, zapatrując się na słońce, gwiazdy, firmament uważa ich ruch, bieg, harmonią; ale zarazem szuka przyczyn. Po dziele poznaje twórcę. Dochodzi praw według których wielki świat Budownik panuje. Przekonywa się, że ta sama zasada podług której rządzi światami, przewodniczy by najdrobniejszym istotom. Że mądrość i sprawiedliwość Twórcy zarówno można poznać w ogóle majestatycznym miliona słońc i by w najdrobniejszym pyłku, w najlichszej roślinie, w atomie.

Zdziwiła mnie prostota *Lejbnica*, jego styl jędrny, ścisły, wzniosły a łatwy. Jam myślał że on utopiony w oderwanym świecie, zapomniał o rzeczywistym życiu, o potrzebach tej ziemi, o losach krajów i człowieka. Ale, przeciwnie, jeżeli on mówi o Bogu, to dla tego aby podziwiał jego doskonałość,

mądrość, sprawiedliwość w zastosowaniu do stworzeń, w zastosowaniu do rodu ludzkiego.

Bóg, według *Lejbnica*, jest jeden i doskonały, czyli posiadający wszelkie przymioty doskonałości: porządek, harmonia są jego cechą. Sprawiedliwość połączona z dobrocią i mądrością, są tej doskonałości koniecznym wypływem. Bóg ten tworząc świat, ziemię i człowieka, stworzył je według najdoskonalszego planu, gdzie panuje największa rozmaitość, najwyższy porządek, jedność, gdzie czas, miejsce i wszelkie żywioły są urządzone i tak ułożone, aby otrzymać jak najwięcej skutków, jak najmniejszą ilością środków, gdzie się znajduje najwyższa potęga, najwyższe światło, najwyższe szczęście. • Święto prawdy, mówi *Lejbnic*, najlepiej dowodzące bytności Boga, dla umysłów które to sprawdzić i zrozumieć mogą. »

Lecz nacóż te prawdy przydałyby się i jakaby była ich wartość gdybyśmy ich nie umieli zastosować do rzeczywistego świata, do praktycznego życia narodów, do porządku społecznego. Nie pomija tego *Lejbnic*, z teorii o Bogu, z poszukiwań o jego doskonałości, tworzy sobie ideał doskonalszego porządku na ziemi, żąda aby ludzie posłuszni prawom najwyższego, zgodnie z jego sprawiedliwością i mądrością, zaprowadzili takie prawa, aby na ziemi panowała najwyższa sprawiedliwość, doskonały porządek, najwyższa summa szczęścia, rozlana na mieszkańców ziemi, tak aby piękność materialna i moralna człowieka, zwierząt, roślin i wszel-

kiego stworzenia poświadczyla że istotnie rządzymy się podług praw zgodnych z powszechną boską opatrnością.

Ale teraz wystawią sobie czytelnicy moje podziwienie a zarazem moje wewnętrzną radość, jakem się przekonał że Ojczyzna moja, że Polska, szczególniejszych Lejbnica poszukiwań była przedmiotem. Okiem jeniusza spogląda na kraj nasz w chwili bezkrólewia, po Janie Kazimierzu; widzi że byt kraju naszego zagrożony, i że los Państwa ściśle z losem Europy i z losem chrześcijaństwa połączony, zachwiany; uczy się naszój historii, rozbiera nasze prawa, religią, zwyczaję, i odzywa się do narodu głosem poważnym jak prawda, zyczliwym jak wszystko co wyszło z pióra tego wielkiego mędrca, gruntownym jak są gruntowne jego poszukiwania matematyczne.

Wielu cudzoziemców pisało o Polsce i dla Polski. Ale prawie wszyscy byli echem lub organem wyobrażeń lub pomysłów powierzchownych, nie opartych na znajomości historii, statystyki i potrzeb naszego kraju. To nawet co Rousseau pisał o Polsce, jak jest niedostateczne! Inaczej postąpił Lejbnic. Otoczył się wszystkimi dowodami posłużyć mogącemi do najdoskonalszego poznania Polski. Praca jego zadziwia znajomością. Jeżeli mówi o szlachcie, zna jej cnoty i jej wady; jeżeli mówi o religii, wie cośmy winni chrześcijaństwu, a zarazem zna różnice które dzielą nasz naród w tłumaczeniu ewangelii; jeżeli mówi o ludu, boleje nad jego stanem,

i wstawia się zapolepszeniem jego losu; jeżeli nie chce oddać losu Polki w ręce arystokracji, utrzymuje że i demokracja jest niebezpieczną; jeżeli życzy Po'akom, aby sobie jak najprędzej wybrali króla, to zarazem żąda aby ten król był obrazem bóstwa na ziemi, aby rządził według praw, sprawiedliwie, mądrze, z dobrocią, starając się o rozlanie najwyższego światła, najwyższego szczęścia na ogół mieszkańców; jeżeli utrzymuje że król powinien być katolik, dodaje że różnowierców przesładować niepowinien, że powinien szanować wolność obywatelską. Zapatruje się na stosunki Polski z innymi mocarstwami, z sąsiednimi państwami, i radzi aby kraj losów swoich obcemu sąsiedniemu panu nie powierzał; wzywa młodzież polską aby się ćwiczyła w sztuce wojennej, aby przygotowała wodzów i żołnierzy na obronę króla, narodu, wolności, chrześcijaństwa, Polski i Europy.

Dziwić się wypada że tak ważne rady, wyszłe od męża tak znakomitego, dotąd na ojczysty język przełożone nie zostały.

Nie poprzestaje Lejbnic na tém, wie że mówi do narodu rycerskiego, pod bronią w chwili wyboru króla, i w najważniejszej epoce dla Europy, dla tego postanowił zarazem użyć formy szczególnej, zwięzłej, jędrnej, szybko do unysłu i przekonania trafiającej. « Nie sąto, iak mówi, retoryczne rozprawy, sąto matematyczne formuły, rachuby ściśle, wymowa zwięzła Hippokratesa, Euklidesa, Aristotelesa, jakiej ślad w Pandektach się znajduje. Wy-

mowa jakiej używał Galileusz na poparcie systemu Kopernika, wymowa Kartezjusza i Hobbesa.

Dość rzucić okiem na samą nazwę sześćdziesięciu rozdziałów tej pracy aby się przekonać o jej ważności; — wspomnę niektóre, aby czytelnika do ważnego jej zgłębienia zachęcić.

Rozdział II. Polska własnym powinna ufać siłom, sama własne rany leczyć powinna.

Rozdział III. Godłem Polski jest wolność, ale tę wolność potrzeba ograniczyć potrzebą bezpieczeństwa publicznego.

R. V. Sztuka wojenna powinna być główną młodzieży nauką.

R. IX. Co tylko w Polsce jest zamachem przeciw wolności, jest zarazem zamachem przeciw bezpieczeństwu publicznemu.

R. X. Polska jest w niebezpieczeństwie.

R. XI. Obojętność w czasach niebezpiecznych jest fatalną

R. XII. Niezgody więcej w Polsce robią złego niż w innych krajach.

R. XIII. Nie trzeba się ubiegać za nowościami.

R. XV. Długie bezkrólewia są szkodliwe.

R. XVI. Demokracja w Polsce niewłaściwa.

R. XVII. Rząd arystokratyczny w Polsce niebezpieczny.

R. XVIII. Króla trzeba wybrać jak najspieszniej.

R. XIX. Wyboru nienależy powierzać losowi, przypadkowi; wybór powinien być wyrachowany (rationalis).

R. XX. Król wybrać się mający, powinien być znanego rodu, katolik, sprawiedliwy, roztropny, w rzeczach biegły, mający potomstwo, cierpliwy, skromny, spokojny, niepowinien czynić gwałtu różnowiercom, niepowinien być królem sąsiedzkiego państwa.

R. LIX. Jeżeli można, powinien być Jagielńczyk.

Jeżeli same nazwy rozdziałów przekonywają o ważności poszukiwań Lejbnica, to sposób w jaki je przedstawia, rozwija i dowodzi, cechują wyższy jenuz mędrca, co nie pisze dla obecnego pokolenia, ale co prace swoje pod sąd potomności oddaje.

Wiele dusz szlacheckich, szczególnie pomiędzy młodzieżą, powodowanych uciskiem i nędzą kmieci polskich, naśladowując dążność niektórych stronnictw francuzkich, starają się upowszechnić zasady demokratyczne, sądząc że forma rządu, że prawo głosowania, nada klasom pracującym dobry byt i oświecenie potrzebne.

Gruntownie zbił to Lejbnic utrzymując iż prawo rządu, stanowienia praw, nie może być powierzone ciemnym i długą niewolą znękanym. Słusznie zarazem uważa, iż rząd arystokratyczny, rząd możnych, jest niebezpieczny dla Polski, bo rodzi niezgody, naraża na szwank niepodległość, wolność i swobodę. Rząd przeto monarchiczny, wybór króla sprawiedliwego, katolickiej wiary, ale inne wyznania szanującego, za najstosowniejszy dla Polski uznaje. W prawdzie Lejbnic mówi o elekcyi; ale zarazem

dodaje, iż długie bezkrólewia pociągną za sobą szkodliwe dla narodu wypadki. Rozbiera przymioty rozmaitych pretendentów do korony. Odrzuca potężnych sąsiadów, nie chce Piasta, i jedynie króla z familij Jagiellońskiej na tron powołuje. Wymaga aby wybrany król miał potomstwo, dając do zrozumienia iż w tej rodzinie berło Polski przechować należy.

Nie jest myślą Lejbnica powierzyć losy Państwa, szczęście narodu, despotycznemu władcy; władza króla powinna być ograniczona prawem, uległa kontroli narodu. Jeżeli on powołuje na tron familiją Jagiellonów, to dla tego że rodzina ta odznaczyła się wielkimi posługami i długim szeregiem sprawiedliwych monarchów, to dla tego, że wywyższona historją, nie wznieci zazdrości stanu szlacheckiego, dla tego że wykarmiona wspomnieniami chwały narodowej, przechowuje cnoty poprzedników w których ślady iść powinna.

Dość byłoby odczytać genealogią domu Jagiellonów starannie zebraną przez Lejbnica, aby się przekonać o jego sumiennej pracy i o jego erudycji.

Zważmy teraz kto był Lejbnic, kiedy i dla kogo pisał.

Cudzoziemiec, obcy sporom domowym, mędrzec który w poszukiwaniach swoich nie był kierowany żadnym osobistym widokiem, widział los Polski, los Europy, los chrześcijaństwa, zagrożony i wziął pióro do ręki. Kiedy pierwszy raz pracę swoją ogłosił, nawet imienia swego nie położył; wydał ją na widok publiczny w Wilnie, w r. 1659, pod tym tytułem :

Specimen demonstrationum politicarum pro *Eligendo Rege Polonorum*, novo scribendi genere ad claram certitudinem exactam, autore *Georgio Ulicovio Lithuano*.

Dopiero dziesięć lat później, kiedy już Polska rady Lejbnica odrzuciła, do pracy swojej się przyznał i takową powtórnie, w Gdańsku, wydrukował. Zdaje się iż od opinii narodu polskiego, do sądu historyi odwołał się. Sumiennie zaręczyc możemy, iż gdyby naród nasz posłuchał był głosu Lejbnica, byłby dawną świetność odzyskał, byłby z chwałą na północy panował.

Blisko dwa wieki upływa, a czas zamiast zniszczyć wartość pracy Lejbnica, nową jej cenę nadaje.

Dzielimy się wyobrażeniami, jedni ubiegają się za demokracją, inni za dyktaturą, inni chwytają się za wszelką nowość. Wszystko to Lejbnic przewidział, ocenił i osądził.

Postanowiłem dla korzyści ziomków, te ważną pracę Lejbnica, na ojczysty język przelożyć. Ci co jego widoki podzielają, ugruntuja się w przekonaniu taką powagą popartém. Ci co w innej drodze zbawienia szukają, niech się zastanowią nad sądem mędrca Niemiec, i niech mu w swoim sumieniu odpowiedzą.

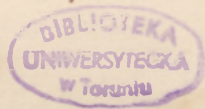
Pisałem 21 czerwca 1843 r.

TŁUMACZ.

WSTĘP AUTORA.

Nowy sposób pisania przynoszę czytelnikom; obym zdolnością potrafił odpowiedzieć ważności przedmiotu.

Spór który w tej chwili w Polsce się roztrzyga, którego rozwiązanie obchodzi los narodu i los Europy, nakazał mi odrzucić czeze formy retoryczne i płaskie szkolne syllogizmy. Przyszedł mi na myśl ten rodzaj mężkiej wymowy, krótki, zwięzły, dokładny jakiego Hypokrates używał, który Euklides rozwinął, Arystoteles wyrobił, którego treściwość w starożytnych pandektach jest godną podziwienia. Sądziłem także że jedynie dążyć należy do dokładności przez matematyków używanej, gdyż oni tylko nie takiego nie powiedzą czegoby udowodnić nie potrafili. Już w naszym wieku doskonała precyzya, matematykom właściwa, do innych nauk wkraczać zaczęła. Pierwszy Galileusz, przez ścisły rachunek ruchu, filozofią naturalną nowemi odkryciami wzbo-



gacił. Za jego przykładem Kartezjusz w matematyce wielki postęp uczynił. Anglik Hobbesz (do którego Hugona Grocyusza dołączyć wypada) pomiędzy poziomą praktyczną i wysoko oderwaną obrał pośrednią filozofii cywilnej drogę. Ta składa się z dwóch części, mówi o *sprawiedliwości* i o *użyteczności*. Sprawiedliwość była głównem jego poszukiwan zadaniem. O jak zaszczytnie tego obowiązku dopełnił. Druga część, praktyczny użytek na celu mająca, oczekuje na nowych pracowników, stylem i formą się odznaczających. Do tego rzędu należy ważne wyboru króla w Polsce zadanie. Któż bowiem jest tak śmiałym coby sobie prawem chciał koronę przywłaszczyć. Kandydaci niech się zalecają użytecznością.

« Mała część umie znaleźć i ocenić obustronne przymioty.

» Jowisz tylko trzyma równowagi szale, i uaznacza ludziom rozmaite przeznaczenia. »

Mnie przecie zadziwia niedbałość ludzka. Helektro idzie o ruch matematyczny, udajemy się do ścisłego rachunku, a kiedy wypada o ruchu dusz naszych, o ruchu umysłowym stanowią, który również jak pierwszy ulega niezmiennym prawom, z lekkomyślnością takowy oceniamy. O ruchu zegara mamy ścisłe rachunki i dowody; o zbawieniu ludu deklamacye! Postanowiłem wkroczyć do obozu pewności, do obozu w którym noga ludzka nie postąpiła.

Nikt bowiem nie jest zarazem pierwszy i najlepszy. Lekko uzbrojeni żołnierze wysyłani bywają na zwiady. Odwaga moja, innym, zdolniejszyna,

nową drogę otworzy. Nie sądź aby dokładna pewność w tego rodzaju zadaniach była niepodobieństwem, że ci wskażę jednego Bakona który w podobnym rodzaju nieporównane prace zostawił. Kto przyrzeka że wolną ręką poprowadzi proste linie, zakreśli doskonałe koła i rozmaite figury, ten zaiste za wiele obiecuje; lecz kto to wypełnić przyrzeka z pomocą linii, cérkla, miary, stosownie do wynalezionych zasad, ten się nie przechwala. Tak, jeżeli zamiaru dopiąć się spodziewam rachując na umysł dowcipny, na rozwałę żywą, można mnie posądzić o zarozumiałość. Lecz jeżeli w oznaczonej przestrzeni i wytkniętą drogą postępować będziesz trzymając się kłębka, o! wtenczas nawet ślepy nie zbłądzi. Tym kłębkiem, tą skazówką i tym przewodnikiem jest dla mnie *forma dowodzenia* (demonstrandi forma), odwiecznych przyczyn stały łańcuch przepłatany ogniwami zadań. Śmiało powiedzić mogę ja pierwszy tak piszę. Jeometrowie nawet nie znają téj ścisłej dokładności; bo oni oczywistością zastępują potrzebę mówienia. W rzeczach cywilnych tak rozmaitych, wtenczas tylko dojść można do *pewności*, kiedy się odwołamy do najsurowszej, do najściślej-szej metody.

Przykładem rzecz objaśnijmy, dowiedzmy że *wszelkie bezeczeństwo jest niebezpiecznem*, czyli jak się Petroniusz wyraża: *niebezpieczne co nieprzyzwoite* (intuta quæ indecora):

Wszelkie bezeczeństwo zagraża honorowi.

Honor jest to opinia władzy.

Kto ma za sobą opinią *mniej* władzy, łatwiej pokrzywdzonym być może.

Co się może stać *łatwiej*, dzieje się z *mniej* oporem; to się dzieje *łatwiej*.

Co łatwo nas ukrzywdzić może, niebezpiecznym jest.

Wszelka więc bezecność jest niebezpieczną. (Omne turpe periculosum).

Widzisz, można tu długo się rozszerzać, i wiele pisać, ale nie można nic dodać, co by zdanie to pewniejszym i widoczniejszym uczyniło; śmiało to powiedzieć mogę, że kto wędruje na tę dowodzenia drogę, zabezpieczy się przeciw błędnym serca i umysłu usterekom. To co w tej książce udowodnionem jest, najprzód w samym sobie ugruntowałem. Czytelników proszę, aby mi nie odmawiali tej samej uwagi i spokojności, jakiej ja potrzebowałem, pracując nad tą rozprawą. Żadnego z kandydatów do tronu nie jestem ani stronnikiem, ani nieprzyjacielem; radzę to, co sądzę że jest pożytecznym i koniecznym dla Polski, zbawiennym dla Europy. Jeżeliby kto ze mną się nie zgadzał (tego wzbronić nie mogę), to nie było nawet w mocy Archimedes'a, i jeśliby część dowodzenia odrzucał, niech wie że nie uczyni jeśli w zarzutach nie zamieści tej samej mocy dowodzenia, jeżeli nie odkryje zasłony, jeżeli utajonej w zawilonych węzłach prawdy nie wyjaśni. Jedno udowodnienie uwalnia nas od odpowiedzi na tysiąc zarzutów.

Bądź zdrow czytelniku, i za zbawienie Polski, to przedmurze chrześcijaństwa, wraz ze mną proś Boga najwyższego.

Uwaga.— Jak już w przedmowie umieściliśmy, Leibniz pisał w roku 1659, temu blisko dwa wieki; wtenczas już ubolewał że w najważniejszych poszukiwaniach, bo w poszukiwaniach dotyczących szczęścia człowieka, losu narodów, postępujemy bez pewnej zasady, że mamy więcej mówców, retorów, poetów, niż gruntownie rozmyślających i dowodami i rachunkiem zdania swe popierających. Jak się dobitnie wyraził, że co do ruchu zegara mamy rachunki; co do ruchu państw, deklamacye. Jeżeli to jest prawdą powszechną, to w naszym kraju najwidoczniejszą. Ile to my mamy mów, deklamacyi, wierszyków a jak mało rozpraw ugruntowanych na głębokim sądzie. Co Leibniz w roku 1669 usiłował, wiek dziewiętnasty zamierza w życie zamienić.

Poszukiwania uczonych tego wieku dążą do poddania nauk społecznych, pod ścisły matematyczny rachunek.

WYBÓR KRÓLA W POLSCE.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZADANIE PIERWSZE.

Los Rzeczypospolitej z losem szlachty ściśle połączony.

Na sejmach polskich tylko stan rycerski ma prawo głosowania.

Urzęda miejskie w Krakowie, Wilnie i Gdańsku, szlachta piastuje.

Tak więc prawem, los Rzeczypospolitej, iest w ręku szlachty.

W czyiej władzy iest Rzeczypospolita, na tego iest przeniesione prawo Rzeczypospolitej.

W prawie Rzeczypospolitej znajduje się jej osoba cywilna czyli moralna.

A tak osoba Rzeczypospolitej iest przeniesiona na osobę szlachty.

Gdzie dwa ciała iedną składają osobę, tam los wspólny.

Tak więc los Rzeczypospolitej z losem szlachty ściśle połączony.

Czyli co na iedno wychodzi, co iest użyteczném Rzeczyposposolitej iest użyteczném szlachcie polskiej.

ZADANIE II.

Szlachta a następnie Rzeczpospolita sama sobie wystarcza.

Szlachta w Polsce posiada grunta, ziemię.

Biskupi nawet powinni być szlacheckiego rodu. Stanisław Hosius, mąż wielki, dla tego że z pospólstwa pochodził, z niechęcią był przyjęty.

W Polsce ziemia oblituje w drzewo, miód, sól i bydło.

Drzewo wystarcza na budynki, miód i zboże służy do wyrobienia napojów; sól, zboże i bydło wystarcza na pożywienie. Z wełny i skóry bydła dostateczne wyrabiają odzienia i obuwie. Budynki, pokarm, napój, odzież, obuwie, wystarczają na życia potrzeby. Tak więc, Polska wystarcza na wyżywienie dzieci swoich. Zaiste, Polska tyle ma ludności, ile tego kraj wymaga.

Państwo, które ma tyle ludności, ile mu do uprawy i obrony potrzeba, które ma czem wyżywić swoją ludność, to państwo samo sobie wystarcza.

Od obcych nie jest zawiste.

Tak więc Polska sama sobie wystarcza.

Uwaga autora. — Wiem że Grzegorz Osoliński, mąż znakomity pewnego czasu świetną ucztę przyrządził, na którą i posłów cudzoziemskich zaprosił. Podczas uczty piłnie pytał, czy potrawy były dobrze i stosownie do gustu gości przyprawione. Prosił żeby tego nie chwalić co im się nie podoba, i dodał że ma w tym pewną szczególną przyczynę. Goście się dziwili tym bardziej, że potrawy były rozmaite i smaczne. Tu Osoliński wszyst-

kim rzecz przełożył. Chciał zrobić doświadczenie co do bogactwa plodów krajowych, nie takiego na stół nie dano co by się na polskiej ziemi nie znajdowało i w ojczywym kraju przyrządzone nie było. Wziął na świadectwo przytomnych, jak jest nierozsądną i szkodliwą dla Rzeczypospolitej rzeczą, z cudzoziemskich stron, kosztowne i często zdrowiu zabójcze, sprowadzać zasoby, kiedy rodzinna ziemia, nie tylko na konieczne potrzeby ale nawet na rozkoszne i zbytkowe wystarcza.

Przypisek tłumacza. — Ten drobny szczegół przytoczony przez Lejbnica, dowodzi z jaką troskliwością mędrzec ten zbierał wszystko co go o stanie i naturze kraju naszego oświecić mogło. Dziś, po smutnym doświadczeniu przekonał się że nam nie należy rachować na obcą pomoc; temu dwa wieki wykazywał Lejbnic iż nam należy na własne siły rachować, i że bogata, ludna Polska ziemia sama sobie wystarcza.

DODATEK.

Polska osłabiona pokojem wzmocnić się potrafi
Dowiodłem że Polska z natury swojej, sama sobie wystarcza.

Naturalna ziemi obfitość pociąga za sobą stosunkową ludność.

Jeżeli naturalna ziemi obfitość jest za wielką, natychmiast przez samo prawo natury rzeczy i ludzie się przymnażają, w właściwym stosunku, byleby nie było przeszkody.

Niema przeszkody w czasie wewnętrznego i zewnętrznego pokoju.

Tak aby się Polska wzmocniła jedynie potrzeba pokoju.

Uwaga tłumacza. — Dowodem tej prawdy są liczne wojny, a po nich nowe powstania. Kiedy inne kraje,

wycięzione bojem, z trudnością do sił przychodzą, Polska, kilka lub kilkonastoletnim pokojem straconą moc odzyskuje i nowej potęgi nabiera. Zobaczym później jaki z tego w niosek Lejbnic wyprowadza.

ZADANIE III.

Godłem Rzeczypospolitej jest wolność potrzebą bezpieczeństwa publicznego ograniczona.

Godłem jest ten cel do którego ciągle i jak najusilniej dążemy.

Celem jest swoboda.

Swoboda jest to jak największa ilość szczęścia bez nieszczęść.

Shczęście zależy albo na zaspokojeniu potrzeb, albo na zbytkownych rozkoszach.

Zbytkowne rozkosze, Sybarytom właściwe, nie mogą być celem.

Nie mogą więc być godłem Rzeczypospolitej.

Zaspokojenie potrzeb w państwie, które samo sobie wystarcza, łatwo dopiętém być może. (Ob. Zadanie 2.)

Co łatwo może być dopiętém, nie może być godłem.

Tak więc szczęście zasadzone na zaspokojeniu potrzeb lub na rozkoszach, nie może być godłem narodu.

Raczej przeto zasadzać się będzie na unikaniu nieszczęść.

Nieszczęście może wynikać albo z natury albo z człowieka.

Naturalna dobroć pokona złe naturalne.

Więc i dobroć naturalna ziemi polskiej pokona złe naturalne. (Ob. Zadanie 2.)

Tak więc i naturalnego złego odparcie, dla tego że jest łatwe, nie jest godłem Polski.

Zład wypływa że odparcie złego, pochodzącego ze strony osób, powinno być godłem Rzeczypospolitej.

Złe ze strony osób zagrażać może równym, niższym lub wyższym. To jest, albo ciału albo duchowi czyli woli.

W pierwszym razie zagrożone jest *bezpieczeństwo*, w drugim *wolność*.

Godłem przeto Rzeczypospolitej powinno być i *wolność* i *bezpieczeństwo powszechne*.

Tak więc, godłem Rzeczypospolitej powinna być *wolność* ograniczona potrzebą powszechnego *bezpieczeństwa*.

Uwaga autora. — Są inne pobudki dla których wolność za godło Polski klasść należy. Życie obozowe, mnóstwo ludu, płaskość ziemi, brak zamków. Wolność ograniczona być powinna potrzebą bezpieczeństwa, aby zerwaniem jedności licznym nieprzyjaciółom drogi nie otworzyć.

Uwaga tłumacza. — Wolność i powszechne bezpieczeństwo, oto są dwa godła które, według Lejbnica, nigdy się rozdzielać nie powinny; jakkolwiek blisko dwa wieki upłynęło, jak to Lejbnic powiedział, przecież w dziewiętnastym wieku, rewolucya lipcowa we Francyi, w chwili swego tryumfu, nie wyższego wymyślić nieumiała; bo na gmachach publicznych, na swoich chorągwiach zapisała: *Liberté, ordre public*; że w kraju naszym władze najwyższą sprawowała szlachta, Lejbnic

ją nazywa głową narodu; ze mieszcianie i poddani po wsiach byli uległemi szlacie, głowie; przeto ich za ciało narodu uważa, słusznie utrzymując, że głowa ciału zle robić nie powinna, że wolność głowy, bezpieczeństwem ciała, bezpieczeństwem ludu ograniczoną być powinna.

ZADANIE IV.

Rzeczpospolita nakazuje najwyższą równość szlachecką.

Godłem Rzeczypospolitej jest jak największa wolność szlachty.

Największa wolność zasadza się na równości.

Równość zasadza się na jednakię władzy.

Władza więc jednaka być powinna.

Ci których władza jest jednaka, ci właściwie równi są.

Więc Rzeczpospolita, biorąc za godło *wolność*, *równość* także za godło przyjąć musi, jeśli to z potrzebą publiczną pogodzić się może.

Uwaga autora. — Nie mówię tu o bezwarunkowej równości, bo jedni wyższe, drudzy niższe dostojenstwa piastują; jedni większy, drudzy mniejszy majątek posiadają. Idzie tylko oto aby w wykonywaniu władzy najwyższej, jeden nad drugiego się nie piął. Ztąd też w zadaniu sześćdziesiątém wykazę, że w wyborze króla Piasta unikać należy.

ZADANIE V.

Rzeczpospolita sztukę wojenną na pierwszym względzie mieć powinna.

Polska granicami dotyka niebezpiecznych nieprzyjaciół, Moskali, Turków i Tatarów; ani sztuką, ani naturą nie jest obwarowana.

Nie ma gór, murów wałowych, zamków niedostępnych.

Tak więc tylko samym murem rycerstwa zasłaniać się może.

Dla tego też Rzeczpospolita sztukę wojenną na pierwszym względzie mieć powinna.

ZADANIE VI.

Szlachta szczególnie w wojskowości ćwiczyć się powinna.

Stosownie do zadania piątego, Rzeczpospolita polska, z przeznaczenia swego, wojenna jest.

Ciągle potrzebuie żołnierzy.

W narodzie wolnym, ciągłym żołnierzem powinien być wolny.

Państwo zwykle wpada pod władzę ciągłego żołnierza.

Dowodem pretoryańskie stráže i Janczarowie.

Ci co wykonywają w Polsce władzę, i obowiązki ciągłego żołnierza sprawować powinni.

Tak więc w Polsce (ob. zadanie 2) szlachta powinna być żołnierzem.

Ztąd też szlachta w wojskowości ćwiczyć się powinna.

Uwaga autora. — Ćwiczenie się w służbie wojskowej i wolność ściśle są z sobą połączone. Krezus taką dał radę Cyrusowi dla ugnębienia zbuntowanych Lydów: « Jeżeli, rzekł, z umysłu ich wyrugujesz zapal do ćwiczeń wojskowych, a zaprawisz ich do rozkoszy i miękkiego życia, znajdziesz ich gotowych do jarzma. » A to ztąd pochodzi że sztuka wojenna, czyni dumnym, niepodległym, dzikim; a duma, niepodległość i dzikość rodzą wolność.

ZADANIE VII.

Chrześcianaństwo i szlachta polska jednę i też samę mają potrzebę.

Polacy zajmują kraj na granicy chrześcijaństwa i barbarzyństwa.

Całe chrześcijaństwo życzy sobie aby ci co są na granicy barbarzynców byli bitni, w szlucie wojennej wycwiczeni.

Tegoż samego życzy sobie szlachta polska. (Ob. zadanie 6.)

Tak więc szlachta i chrześcijaństwo jednę i też samę mają potrzebę.

Uwaga autora. — Naruszać wolność Polaków, jest to i dla chrześcijaństwa rzeczą niebezpieczną; bo z osłabieniem wolności, osłabia się duch wojskowy.

Zmniejsza bezpieczeństwo powszechne kto obrońców osłabia.

Zaiste od polskiej strony, Niemcy najwięcej na napad barbarzyńców wystawieni. Z tej strony, Tatarzy na Śląsk napadli i młodego wodza, nieodżałowanej straty, zabili. Tkwi w pamięci pochód Tamerlana. Nie dawno popłoch morawy ogarnął na wieść zbliżających się Tatarów.

ZADANIE VIII.

Szlachty polskiej godłem, sprawiedliwość.

Co polskiemu rycerstwu użyteczne, to i chrześcijaństwu użyteczne.

Chrześcianaństwo jest to najdoskonalsza część rodu ludzkiego.

Co jest użytecznego najdoskonalszej części, to jest wszystkim użyteczne.

Co wszystkim jest użyteczne, Bogu miłe.

Wszchemocny ma prowo nad wszystkim, jak to udowodnił Hobbes.

Sprawiedliwem jest wszystko co żąda wszchemocny.

Tak więc wszystko, co jest użytecznem szlachcie polskiej, sprawiedliwem jest.

Uwaga autora. — Zapytasz mnie czytelniku, czy szlachta co lud do ostateczności przywodzi i jak bydlęciem poniewiera, co wolność na swawolę zamienia, czy to jest sprawiedliwem? O nie! Lecz to też samej szlachcie nie jest pożytecznem. To nadużycie na złe jej wychodzi. Smutnym tego dowodem bunt kozackie. Dla tego też wyżej powiedziałem, że wolność powinna być ograniczona potrzebą bezpieczeństwa publicznego.

ZADANIE IX.

Wszystko, co zagraża wolności w Polsce, zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Wszystko co zagraża wolności, jest przeciwne dobru Rzeczypospolitej. (Ob. zadanie 3.)

Naród polski jest wojenny (Ob. zadanie 5.)

W narodzie wojennym, co się sprzeciwia woli powszechnej, staje się łatwo przyczyną wojny.

Dla tegoż wszelki zamach na wolność, staje się także wojny przyczyną.

Staje się także przyczyną wojny domowej.

Wojna domowa jest niebezpieczna.

Dla tego, wszystko co zagraża wolności w Polsce zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

ZADANIE X.

Polska jest osłabiona, czyli Polska jest w niebezpieczeństwie.

Potęga państwa zasada się na rozległości ziemi, na bogactwach wewnętrznych i ilości ludzi.

Ziemia zmniejszoną została utratą Moldawii, Wołoszczyzny, Liwonii, odpadem od Polski Kozaczyzny, Rusi z Ukrainą, utratą Prus.

Zasoby i bogactwa zdrobniały.

Ludzi mnóstwo wymarło.

Mnóstwo padło w boju z Moskalami, Kozakami, Szwedami, i w bitwach domowych.

Tak Polska zmniejszała i w ziemi, i zasobach i w ludziach.

Zład też Polska osłabiona, czyli Polska w niebezpieczeństwie.

ZADANIE XI.

W czasach niebezpiecznych, obojętne staje się niebezpiecznym, a niebezpieczne niebezpiecznijszym.

Obojętnym jest to co jednako może obrać dobre albo złe.

Niebezpiecznym jest to co przedź w złą drogę wybierze.

Zład czasem niebezpiecznym jest ten czas w którym wszyscy łatwiej złą drogę niż dobrą wybierają.

Zład też obojętność w czasie niebezpieczeństw cięłarem własnym szale równowazną ku złemu nagina.

Niebezpieczne, do złego które w sobie mieści, do-

daje złe czasowe, i przez to samo niebezpiecznijszym się staje.

Tak w czasach niebezpiecznych obojętność staje się niebezpieczną, a niebezpieczne, niebezpiecznijszym.

ZADANIE XII.

Niezgody w Polsce niebezpiecznijsze są jak w innych Państwach.

W Polsce sejm są najwyższym sędzią spraw.

Wola i sąd sejmowi nie zależy od woli większości, ale od przypadku, od woli jednego.

Albowiem w Polsce na sejmie, każdy członek sejmowi może odmówić sankcyi przez *veto*.

Nie dobra to forma rządu, bo za wiele zostawia losowi. Wszelki inny środek tłumaczenia woli powszechniej, lepszy nad ten zaród niezgody.

Tak więc jedność woli, jedność osoby cywilnej, jedność na której się zasada Rzeczpospolita, od losu zawisa (od głosu jednego).

Jedność Rzeczypospolitej, od losu zawisa, jest nie pewna, niedoskonała.

Jedność niedoskonała, lekko zagrożona, ginie.

Wszelka niezgoda gubi jedność. Tém więc łatwiej gubi jedność niedoskonałą.

Tém więc łatwiej gubi jedność polską.

Co gubi jedność Polski, gubi kraj.

Zguba kraju jest rzeczą najniebezpieczniejszą.

Tak więc, niezgody w Polsce najniebezpiecznijsze.

W innych krajach *veto* nieznanne. Dla tego mniejsze niebezpieczeństwo.

Ztąd też niezgody w Polsce niebezpieczniejsze jak w innych państwach.

Uwaga tłumacza. — Przypomnijmy sobie w jakiej epoce to pisał Lejbnic, przyznać musimy iż jak najbawienniejsze rady, znieznaną dotąd dokładnością, przedstawiał. Historia na każdej karcie usprawiedliwia mądrość jego pomysłów, brak centralizacyi, łatwość zrywania sejmów, indywidualna chęć zachowania najwyższej władzy, nie tylko rozruchów, zawiści, wojen domowych była powodem, nie tylko do upadku kraju się przyłożyła, ale nawet do jego odrodzenia przeskodziła. Powinniśmy dobrze rozebrać *veto*, to wspomnienie najwyższej swobody szlacheckiej, ale zarazem źródło anarchij, nierządu. Kto wie czy dzisiaj nie jest najwyższą obywatelską cnotą poddać wolę swoją pod wolę tego komu Bóg władze powierzy. Nie chce ja tu być despotyzmu i niewoli chwalcą; ja mówię o czasowej obywatelskiej chrześcijańskiej pokorze, co dla szczęścia Polski i chrześcijaństwa, każe dążyć do jedności.

ZADANIE XIII.

Nowości są niebezpieczne.

Nowości nie są doswiadczeniem poparte.

W rzeczach cywilnych co nie jest oparte na doświadczeniu, nie jest udowodnionem.

Tak więc, rzeczy nieudowodnione doświadczeniem, mogą być albo dobre albo złe.

Co może być albo dobre albo złe, obojętnem jest.

Obojętne w czasach niebezpiecznych, niebezpieczne jest. (Ob. zadanie 11.)

Polska jest w niebezpieczeństwie.
Tak więc, nowości są niebezpieczne w Polsce.

Możemy to jeszcze gruntowniej udowodnić.

Nowości nie podobają się ludziom ustalonym; podobają się żyjącym samą nadzieją (nie nie mającym).

Tak więc, podoba się wielu, wielu się niepodoba.
Ztąd źródło niezgody.

Uwaga autora. — Stosować się to daje do tych coby w Polsce zaprowadzić chcieli rząd arystokratyczny, albo Demokracją. Nawet do tych coby na tronie Piasta osadzić chcieli.

Uwaga tłumacza. — To co autor mówi o nowościach stosuje się i do tych, co teraz w Polsce, chcą nowe sekty zakładać, co narodowość Polski w idei sławiańskiej chcą zatopić, co marzą o najniebezpieczniejszej dyktaturze wojskowo-religijnej.

ZADANIE IV.

Wszelkie bezeczeństwo jest niebezpieczne.

Wszelkie bezeczeństwo zagraża honorowi.

Honor jest to opinia władzy.

Kto ma za sobą opinią mniejszej władzy, łatwiej pokrzywdzonym być może.

Co się może stać łatwiej dzieje się z mniejszym oporem. To się dzieje snadnie.

Co łatwo nas ukrzywdzić może, niebezpiecznym jest.

Wszelka więc bezecność jest niebezpieczna.

CZEŚĆ DRUGA.

Uwaga autora. — Dotąd mówiłem o ogólnych zadaniach, o kardynalnych prawdach i godle Rzeczypospolitej. Teraz do rzeczy samej przystąpie; mówić będę jaką formę rządu Rzeczypospolita obrać powinna, i jakich wymagać przymiotów w kandydacie na króla.

ZADANIE XV.

Bezkrólewie długo trwać nie powinny.

Bezkrólewie jest to forma rządu przechodnia.

Bezkrólewie jest to wyraz nie właściwy, gdyż w epoce bezkrólewia, nie tylko jest zawieszenie władzy królewskiej, ale i innych władz.

Często dyktatura, jednej lub wielu osób, zastępowała regularne władze.

Tak więc władza rozkazujących jest czasowa.

I władza rozkazywania, i obowiązek posłuszeństwa czasowe.

Gdzie jest władza czasowa, tam albo władca jest wielkiej doskonałości mąż, co jest rzadką rzeczą, albo co podobniejsza chciwy, żądający korzystać z krótkiego czasu władzy.

Dla tego też Rzymianie i inne narody wymagały aby używający przechodów kaucją składał za dobre sprawowanie.

Przy władzy i przewidzianej chciwości, czynu niegodnego spodziewać się należy.

Kraj powinien zapobiedz temu czasowemu nadużyciu.

Im dłużej trwa możność szkodenia, tém większe niebezpieczeństwo.

Ztąd też wypływa, że im dłużej trwa bezkrólewie tém jest niebezpieczniejsze.

Uważajmy dalej:

Gdzie obowiązek posłuszeństwa czasowy, tam obawa władzy mniejsza.

Mniejsza od tej jaką wznieca władza najwyższa, słaba.

Gdzie obawa mniejsza od należnej, tam władza może być pogardzona.

Gdzie władza pogardzona, tam się wkłada śmiałość oporu.

Gdzie się opór wkłada, tam grozi i rozruch domowy.

Dla tego też bezkrólewie niebezpieczne.

Uważajmy dalej li w Polsce:

W czasie bezkrólewia w Polsce zawieszenie sądów ma miejsce.

Gdzie długie zawieszenie sądów, tam często strony do ostateczności są przywiedzione, zwłaszcza w sprawach ważnych, o dziedzictwo, honor, majątek.

Przywiedzeni do ostateczności dopuszczają się nadużyć, gwałtów, rozhojów, zemsty.

Co wyrządza wielką krzywdę Rzeczypospolitej.
Tak więc, bezkrólewie długo trwać nie po-
winno.

ZADANIE XVI.

Rząd demokratyczny Polsce niewłaściwy.

Demokracja jest forma rządu w której władzę naj-
wyższą sprawuje lud.

Lud jest to zbiór obywateli.

Obywatelem jest ten co w wszechwładztwie miał lub
ma udział.

W Polsce takimi obywatelami wyłącznie są
szlachta.

Albowiem gmin po wsiach w niewoli, po miastach
za cudzoziemców uważany.

Jeżeli więc w Polsce mogłaby się utrzymać demo-
kracja, władze najwyższe należałoby powierzyć
szlachcie. Wykonywanie władzy najwyższej, jest to
jój ciągle używanie.

Gdzie jest ciągle używanie władzy, tam trzeba cią-
gle wspólnie się naradzać.

I ciągle się zgromadzać.

A jest że to podobnym w tak mnogiej liczbie szlachty
polskiej?

Dla tego też demokracja w Polsce jest niepo-
dobna.

Uwaga tłumacza. — To jest właściwe tłumaczenie
Demokracji; demokratyczny rząd, wtenczas ma miejsce
kiedy władzę prawodawczą, sądowniczą i wykonawczą
sprawuje lud. Uważał Lejbnic niepodobieństwem aby
tę władzę wykonywała szlachta, jako za liczną.

Cóż mówić o dzisiejszej demokracji, co chce powołać
do władzy i mieszczan, dawniej za cudzoziemców uwa-
żanych, i włościan, do stanu poddaństwa przywiedzio-
nych. Czyliż podobna dwadzieścia dwa miliony powołać
do stanowienia praw i ich wykonywania; sama liczba
temu się sprzeciwia. Stoi jeszcze na przeszkodzie i mate-
ryalna i moralna pobudka; materyalna w tém, że kraj
jest zajęty przez nieprzyjaciela, i że nie podobna sėjmi-
kować pod nieprzyjaciela bagnetem; moralna, że długą
niewolą znekany rolnik i za cudzoziemca uważany miesz-
czanin, niema potrzebnych usposobień umysłu do wyko-
nywania władzy najwyższej. Jeżeli mi kto się spyta czy
stan obecny chłopu polskiego i mieszczanina polskiego
może się utrzymać? odpowiem mu że nie, że jak naj-
prędzej trzeba się zająć polepszeniem bytu klas najlicz-
niejszych, zapewnić im poczywy sposób do życia, z
otwarcie drogi do rozmaitych posług krajowych; tego
po nas wymaga religia, potrzeba kraju, i dobrze zrozu-
miany honor narodowy. Ale jak mi kto utrzymywać
zechce, że do tego oswohodzenia ludu dojść możemy
przez demokracją, przez sėjmikowanie, przez gło-
sowanie mieszczan i chłopów, będą go prosił aby
odeczytał Lejbnica i aby mi odpowiedział, czy forma
demokratyczna, którą dla tego odrzucić należało żeśmy
mieli za wiele szlachty, teraz przyjąć można, kiedy wszyst-
kich Polski mieszkańców chcemy uważać za wolnych, za
braci; kto tylko myśleć umie, przyzna że do wywalczenia
niepodległości i urzędzenia kraju, potrzebujem światłej,
silnej, powszechnie kochanej, zcentralizowanej wła-
dzy.

ZADANIE XVII.

Rząd arystokratyczny w Polsce niebezpieczny.

Arystokracja, jest to forma rządu w której zbiór
najmniejszych, czyli garstka panów, najwyższą
sprawuje władzę.

Panowie są ci, co się posiadaniem ziemi, rodem, liczbą dworzan, bogactwy odznaczają.

Panowie albo z sobą są zgodni, albo niezgodni.

Jeżeli są zgodni, dążą do tego aby ich korporacya była potężną.

Panowie majątkiem i wpływem potężni, tyle znaczą co król.

Król albowiem z pomiędzy rodaków wybrany, nie ma żadnej wyższości, jest pierwszym pomiędzy rownemi.

Jeżeli pojedynczy magnat będzie dbał o potęgę kasty, jego wpływ będzie równy królowi.

Zład też, im więcej panów dążyć będzie do wywyższenia kasty, tém potężniejsza kasta.

Im większa będzie kasty władza, na tém większe niebezpieczeństwo będzie narażona równość i wolność.

Dla tego też im większa będzie panować między magnatami jedność, tém większe dla wolności niebezpieczeństwo.

Dla tego też w zadaniu sześćdziesiątym dowiodę że Piasta nie należy wybierać za króla.

Kto chce w historii szukać dowodów na to, że kasta zagraża wolności, niech sobie przypomni rząd decemwirów w Rzymie, trzydziestu tyranów w Atenach.

Jeżeli magnaci nie są w zgodzie, naczelne Rzeczypospolitej członki różnią się.

Jakieśmy w zadaniu dwunastém udowodnili, niezgody w Polsce są zgubne dla kraju.

Tak więc, jeżeli magnaci są wzgodzie, zagrażają wolności; jeżeli w niezgodzie zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Wolność i bezpieczeństwo są godłem Rzeczypospolitej.

Przełoż rząd arystokratyczny jest najniebezpieczniejszy, bo zagraża godłu Rzeczypospolitej, wolności i bezpieczeństwu.

Uwaga tłumacza. — Kto bliżej chce się przekonać o gruboności tej prawdy, niech sobie przypomni jakie wrażenie w czasie ostatniego powstania zrobiły arystokratyczne dążenia drobnych koteryi. Jedni drugimi zazdrościli. Zład niezgody, zawiść i sił narodowych rozdwojenie.

ZADANIE XVIII.

Króla co żywo wybrać należy.

Dowiedliśmy że bezkrólewie długo trwać nie powinno (zad. 15).

Kraj potrzebuje władzy, potrzebuje rządu.

Rząd demokratyczny niestosowny dla Polski. (Ob. zadanie 16).

Rząd arystokratyczny najszkodliwszy. (Ob. zadanie 17.)

Rząd więc monarchiczny najstosowniejszy.

Dla tego też króla jak najprędzej wybrać należy.

Uwaga autora. — Jest to zawarowane publicznemi prawami w Polsce, żeby nie w pierw zmarłego króla pochować, dopóki nowy wybranym niezostanie. Pogrzel starego miał miejsce w wilią koronacyi nowo-wybranego.

Uwaga tłumacza. — Co tu nam przypomina Lejbnic, czyni zaszczyt przeczności przodków naszych. Władza królewska, której przeznaczeniem utrzymać równowagę pomiędzy rozmaitemi Rzeczpospolitą składającymi stanami, powinna ciągle czuwać nad całością państwa, wolnością i bezpieczeństwem publicznym. Takie przywiązywali ojcowie nasi wyobrażenie do króla; nie był to pan, tyran, był to ojciec wszystkich mieszkańców, sprawiedliwy sędzia, obrońca niewinnych, surowy poskromiciel swawoli możnych, nadużyć wszelkiego imienia. Takie nam wspomnienia zostawili: Chrobry, Kazimierz Wielki, Jagiellonowie, Zygmunt pierwszy, Batory. Bezkrólewie, byłoto chwilowym nieszczęściem, chwilową żałobą, chwilowym zawieszeniem sądów i władzy. Dla tego zmarłego króla nie chowano, aby zwłoki jego przypominały spieszłą potrzebę wybrania zastępcy; zdaje się iż duch zmarłego wołał na reprezentantów narodu, ażeby co żywiej pierwszej potrzebie państwa zadosyć uczynić.

We Francji: *Le roi est mort, vive le roi*, ma swój początek w tej samej potrzebie państwa. W przypiskach wykażę główną przyczynę polityczną, która w obecnym położeniu naszym nowej mocy dodaje prawdzie przez Lejbnica udowodnionej.

ZADANIE XIX.

Wybór króla nie należy powierzać losowi; wybór ten powinien być na potrzeby kraju ugruntowany.

W elekcyach wybór dzieje się losem.

Co losowi powierzone, albo dobre jest, albo złe.

Tak więc, albo najlepszego, albo najgorszego można wybrać króla.

Więcej jest kandydatów niegodnych jak godnych.

Wielkiem podobieństwem jest że los padnie na jednego z wielkiej liczby.

Ztąd podobniejszém że wybór padnie na złego.

Złe jest wybrać niegodnego.

Złe jest niebezpieczne.

Ztąd też wybór powierzony losowi niebezpieczny.

Uwaga tłumacza. — Co tu autor mówi o wyborze króla może się zastosować do wszelkiego wyboru, wodza, dyktatora. Wybór ten tém będzie niepewniejszym im będzie większa liczba kandydatów.

ZADANIE XX.

Przyszły król znanego rodu być powinien.

Wybór króla niepowinien być powierzony losowi; więc powinien się opierać na potrzebie kraju.

Wybór ugrutowany, rozważny, ocenia przymioty kandydata.

To co ma być sądzone, rozważane, ocenione, powinno być znane.

Dla tego też kandydat powinien być znany.

Uwaga tłumacza. — Przypuścmy że w liczbie dwódziestu dwóch milionów mieszkańców Polskę składających, znajdują się ludzie z wyższym jeniuszem, jakim Bóg obdarzył, Cezara, Napoleona; nie możemy ich dziś do posług krajowych powołać, bo *ich nie znamy*, bo nie zabyłszy okoliczności w którychby jeniusz swój pokazać mogły. Musimy więc szukać przewodnika narodu pomiędzy osobami *znanemi*. Jeżeli pomiędzy znanemi nie masz takich co by się odznaczali wyższymi umysłu przymiotami, to przynajmniej takiego szukać powinniśmy co by w trudnych okolicznościach, samą potrzebą kraju kierowany, mógł i umiał powołać i użyć mężów wyższą zdolnością się odznaczających. Króla powołaniem nie jest osobiście działać, ale do działania najzdolniejszych szukać i używać.

ZADANIE XXI.

Kandydat sam przez siebie powinien królować, nie przez namiestnika swego.

Godłem Polski jest wolność.

Władza królewska powinna być jak najwięcej ograniczona.

Jest to władza podwójna, władza którą na drugiego można zlewać.

Zagraża niebezpieczeństwu co nie jest koniecznie potrzebném.

Złanie władzy nie jest konieczne, jeżeli wybrany król nie jest niezdolny lub jeśli nie jest zajęty ważniejszymi sprawami.

Nie trzeba wybierać niezdatego.

W Polsce nie masz ważniejszego obowiązku nad obowiązek królowania.

Polacy nie chcą aby ich król więcej się zajmował obcemi jak narodowemi rzeczami.

Dla tegoż królowanie przez namiestnika nie jest konieczne.

Dla tego też rząd przez namiestnika bezpieczeństwu państwa przeciwny.

Niżej udowodnię opierając się na tych samych zasadach (ob. zadanie 58), iż nie należy powoływać na tron małoletniego.

Uwaga tłumacza. — Mielśmy w królestwie kongresowym namiestnika; mamże przypominać rany jakie Polskę dotknęły pod płaszczem tej niedołężnej władzy, co nieumiała i nie mogła bronić wolności i bezpieczeństwa publicznego.

ZADANIE XXII.

Król powinien być katolik.

Katolikiem jest, który jedności katolicko-apostolskiego-chrześcijańskiego kościoła członkiem jest.

Heretykiem jest ten co się znajduje po za kościołem, po za Chrystusem.

Nie masz zbawienia dla heretyków.

Schizmatyk jest po za jednością.

Więc w ciągłym śmiertelnym grzechu. Przeto potępiony jeśli się niezmieni.

Trudne nawrócenie.

Dla tego trudne zbawienie schizmatyka.

Tak więc, kto nie katolik, jego zbawienie albo niepodobne, albo trudne.

Niepodobne, jeżeli heretyk; trudne jeżeli schizmatyk.

Dla tego najwyższym szczęściem jest, być katolikiem.

Nie trzeba katolicyzmowi szkodzić.

To szkodzenie jest tém większe, im większa siła szkodzącego.

Najwięcej chce szkodzić kto niekatolik; najwięcej może król.

Dla tego król powinien być katolik.

ZADANIE XXIII.

Król polski powinien być katolikiem wpierrw nim się za kandydata na króła ogłosi.

Kto się staje katolikiem dla korony, ten się staje katolikiem z potrzeby.

Kto się z potrzeby staje katolikiem, ulega konieczności; konieczność nie trafia do duszy.

Kto więc z potrzeby katolikiem, nie jest nim w duszy.

Kto nie jest katolikiem w duszy, nie jest katolikiem. Stosownie do zadania poprzedniego, królem bydź niepowinien.

ZADANIE XXIV.

Wybrać należy sprawiedliwego.

Królowi wiele trzeba zaufać.

Ma władze rozdawania urzędów, nagród, łask, i. t. d.

Komu się wiele ufa, ten zaufania powinien być godzien.

Dla tego należy wybrać króla sprawiedliwego.

ZADANIE XXV.

Wybrać należy roztropnego.

Król powinien być użyteczny. (Ob. zadanie 19).

Powinien czynić co zbawiennie.

Uczyni co zbawiennie, jeżeli chce, umie i może.

Może, bo będzie miał władzę.

Chce, bo będzie sprawiedliwy. (Ob. zadanie 24.)

Trzeba tylko żeby umiał, żeby wiedział co zbawiennie.

Kto wie co jest zbawiennego, roztropny jest.

Trzeba wybrać roztropnego.

Uwaga tłumacza. — Te treściwe, na pozór mało znaczne przymioty króla, są koniecznymi, według Leibnica, nieodzownymi cechami, co przewodnika państwa odznaczać powinny: sprawiedliwość i mądrość, oto

główne charaktery; z pierwszego wypływa dobroczynna opieka ojca narodu, dla wszystkich mieszkańców; z drugiego, roztropny kierunek spraw publicznych. Według tych wyobrażeń, władza królewska nie jest wielkim przywilejem, ale wielkim obowiązkiem.

ZADANIE XXVI.

Należy wybrać obznajmionego z biegiem Rzeczy publicznych.

Wypływa to z zadania poprzedniego: Król powinien bydź roztropny.

Roztropny jest kto wie co jest pożytecznego.

Pożyteczne zawisto od mnóstwa wpływających okoliczności. Trzeba znać bieg rzeczy publicznych żeby je ocenić.

Dla tego wybrać trzeba oznajmionego z biegiem rzeczy publicznych.

ZADANIE XXVII.

Trzeba żeby umiał po łacinie, jeżeli nie umie po polsku.

Uwaga t. — Przytacza Leibnic że wybrano na króla Henryka Walezyusza, chociaż ten po polsku nie umiał. Napowszchnej języka łacińskiego znajomości w Polsce potrzebę tę gruntuje.

ZADANIE XXVIII.

Nie trzeba wybierać małoletniego.

Jeżeli wybrany jest małoletni, nie będzie mógł sam przez się królować.

Albo będzie rządził za pośrednictwem zwyczajnych urzędników państwa,

Co na jedno wynosi jak by króla niebyło, bezkrólewie :

Albo będzie rządzić przez nadzwyczajnych delegowanych, opiekunów, kuratorów.

Ci opiekunowie, kuratorowie, to samo znaczyć będą co namiestnik.

Bezkrólewie jest niebezpieczne (ob. zadanie 14). Namiestnik niebezpieczny. (Zadanie 21.)

Więc niebezpiecznie wybierać małoletniego.

ZADANIE XXIX.

Należy wybrać zdrowego na ciele.

Rzeczpospolita polska wojenna jest. (Zadanie 5.) Przeto król polski do wojny gotowy być powinien. Do poniesienia trudów powinien być zdolny.

Dla tego też zdrowym na ciele być powinien.

Uwaga t. — Tu Lejbnic rozbiera przymioty osobiste Filipa Wilhelma, księcia neoburgskiego, i takowemu wyższość nad innemi kandydatami, nad księciem moskiewskim, Lotaryńskim, i Kondeuszem przyznaje.

ZADANIE XXX.

Roztropność potrzebniejsza nad czerstwość sił.

Czerstwość zdrowia do użycia sił potrzebna.

To sił użycie, albo na jednego albo na kilku innych złać można. Widziemy tego codzienny przykład. Podwładni wyręczają pana.

Przeciwnie, roztropność w rządzeniu na innego przeniesioną być niemoże.

Dla tego niebezpieczniej jest używać zastępcy do rzeczy umysłowych jak do rzeczy fizycznych.

Zład też niebezpieczniejszy brak roztropności iak brak sił.

Zład też w wyborze króla, więcej trzeba baczyć na jego roztropność iak na jego czerstwość.

DODATEK.

Lepiej wybrać podeszłego wiekiem iak młodzika.

Starszy ma doświadczenie. W prawdzie siły jego nadwątłone.

Zład, ma więcej doświadczenia, ale siły jego słabe.

Przeciwnie, młodzik iest niedoświadczony. Ale za to sił mocniejszych.

Należy, iakżeśmy udowodnili, wybrać raczej roztropnego niż czerstwego.

Zład też wypływa, że raczej wybrać należy podeszłego wiekiem niż młodzika.

Uwaga t. — Tu Lejbnic przypomina nieroztropność Władysława Warneńczyka, i ten wiersz :

- Quidquid delirant reges, plectuntur achiivi. •
- Za monarchów szaleństwa pokutują Grecy. •

ZADANIE XXXI.

Tém lepiej wybrać podeszłego w wieku iezeli ma dzieci.

Im starszy będzie, tém mniej będzie miał czasu do nadużycia władzy.

Tém mniej zaszkodzi wolności.

Tém mniej mieć będzie środków do zapewnienia tronu synowi.

A życzyć sobie będzie aby synowie królowali.

Ieden mu tylko pozostanie środek, miłość narodu,

Im więcej będzie miał synów, tym więcej będzie się starał o miłość kraju.

Na miłość powszechną, nie inaczej zarobi, jak gorliwością o dobro publiczne.

Dla tego też tym lepiej wybrać podeszłego wiekiem im więcej ma dzieci.

Uwaga t. — Lejbnic podawał rady Polsce w epoce jej osłabienia, ale wtenczas kiedy Ojczyzna nasza była jeszcze niepodległą; więcej przeto mając na uwadze zachowanie jej bytu, jak odzyskanie jej praw, doradza aby powoływać na tron królów podeszłych w wieku, utrzymując iż im mniej będą mieli czasu do życia tym większe bezpieczeństwo dla wolności. Przypomina że kardynałowie w wyborze papieża pilnie tego strzegli, aby powołany na stolicy apostolskiej był podeszłego wieku doświadczeniem wprawy. Zarazem wspomina rozprawę Hieronima Spanarchiusa; *In divinatione de regno poloniae post mortem Stephani*, w której autor włoski utrzymuje, że Polacy zwykli powoływać na tron dzieci mającego.

ZADANIE XXXII.

Przyszły król powinien być cierpliwy i skromny.

Polacy domagają się jak największej wolności.

Wolność, jest to niepodległość.

Wolność niezna pana.

I znaków uległości nie lubi.

Cześć, jest znakiem uległości.

Dla tego też Polacy wymagają największą cześć dla siebie, innym jej odmawiają.

Nie kiedy twardo się obchodzą i zuchwale.

Ztąd, albo z niemi często się trzeba różnić, albo

często znieść ich zuchwałość, co jest cierpliwości cnotą.

Nie trzeba się dobijać o ich cześć; co jest skromnością.

Różnić się z swoimi, jest niebezpiecznym.

Dla tego król wybrać się mający powinien być cierpliwy i skromny.

Uwaga t. — W uwagach przypomina Lejbnic, że Polacy dla tego odrzucili on tronu Zygmunta, margrabię brandeburskiego, zięcia Ludwika króla, że na pewny uroczysty obiad panów polskich nie zaprosił. Nie sądzi aby Polacy cierpieć mogli moskiewskiego Carewicza, co jest przywykły mówić do sług i niewolników; dodaje wreszcie że król polski tym łatwiej da dowód potrzebnej roztropności i skromności, im mniej będzie dbał o cześć pompe, im więcej o władzę konieczną do zachowania wolności i bezpieczeństwa publicznego. Tu wylicza przymioty osobiste Filipa Wilhelma, z domem Jagiellonów spowinowaconego.

ZADANIE XXXIII.

Król polski powinien być miłośnikiem pokoju.

Polska jest osłabiona. (Zadanie 10.)

Pokojem tylko w zmoćnić się może. (Dodatek zadania drugiego.)

Potrzebuje więc pokoju.

I przewodnik jej powinien być miłośnikiem pokoju.

Dla tego też król [przyszły powinien być miłośnikiem pokoju.

Uważajmy jeszcze:

Król wojnę lubiący, jest ten co lubi wojnę dla wojny.

Co lubi wojnę, chociaż ta nie jest konieczna.

Wojna, kiedy nie jest konieczna, jest niesprawiedliwa.

Co jest niesprawiedliwe, sprzeciwia się godłu Polski. (Zadanie 8.)

Dla tego też król nie powinien być miłośnikiem wojny dla wojny.

Uważajmy dalej:

Król wojnę lubiący zwykle sam chce być wodzem. Więc wojsko będzie miał pod swoją władzą.

Król, co ma wojsko pod władzą, staje się despota.

Despota, co ma za sobą wojsko, nie ma oporu.

Komu się nic oprzeć nie może, ten niebezpieczny dla wolności.

Niebezpieczne, złe jest. (Zadanie 3 i 9.)

Zład wypływa że król wojnę lubiący niebezpieczny.

Uwaga t. — Przytacza na pamięć Lejbnic, panowanie Stefana Batorego, tego wielkiego monarchy, co pozyskawszy miłość wojska, dla wolności stał się niebezpiecznym.

Lud rzymski oskarżał senat, że wojnę dla wojny prowadzi. Nie idzie zatem aby być bezwarunkowym miłośnikiem pokoju, tylko należy baczenie uważać ażeby wojna była sprawiedliwą. Najsprawiedliwszą ta wojna, co ma na celu wywalczenie niepodległości.

ZADANIE XXXIV.

Król nie powinien pochodzić z burzliwego rodu.

Ród burzliwy musiał mieć przyczynę burzliwości swojej.

Należy się domniemywać że ta sama przyczyna trwa ciągle.

Dopóki trwa przyczyna, i skutek trwać musi; zaburzenie.

Dalej:

Iaka rodzina, takie wychowanie.

Iakie wychowanie, taki duch.

Iaki duch, takie czyny.

Z burzliwej rodziny, burzliwe owoce.

Król więc nie powinien pochodzić z burzliwego rodu.

ZADANIE XXXV.

Król polski nie powinien dopuścić aby czyniono gwałt różnowiercom.

W Polsce liczni i potężni są różnowiercy.

W razie potrzeby łączą się, jak na zjeździe luterskim w Sandomierzu. Są i Kalwini i Teologowie i Grecy, mają przychylnych sąsiadów.

Lutrzy, Szwedów i Duńczyków; Kalwini, Brandeburczyków; Grecy, Moskali, Rusinów i Kozaków.

Czynić gwałt licznym i silnym, jest niebezpiecznym.

Dla tego w Polsce nie należy czynić gwałtu różnowiercom.

Obaczmy dalej :

Różnowiercy członkami Rzeczypospolitój są.

Gwałt im wyrządzony, wojny domowej jest powodem.

Wojna domowa, jest to najwyższe dla Polski nieszczęście. (Zadanie 12.)

Tém większe w czasach niebezpiecznych. (Zad. 1.)

Najniebezpieczniejszą, wojna święta. (*Bellum sacrum.*)

Nic tak nie jest okropnego jak walka ludu religią lub zabobnem podnieconego. Podnieceni żądzą przyszłego wiecznego życia, uważają innych za pętlonych, gorszych od bydłcia.

Wyłębiają ich jak zapowietrzoną plagę rodu ludzkiego, mają ich za zabójców ducha, za stworzenia przekłete.

Dla tego Polska powinna unikać wojny *świętej*, domowej.

Uważajmy dalej :

Jeżeli różnowiercy gwałtem będą pokonani, położenie ich będzie smutniejsze od innych obywateli.

Ztąd władza ich zmniejszona.

Co oni tracą na władzy, to na władzy zyska zwycięzca. Zwycięzcą będzie król.

Ztąd władza królewska zwiększoną zostanie.

To wolności zagraża.

Ztąd wynika że gwałt wymierzony różnowiercom, wolności zagraża.

Czy różnowiercy będą zwycięzcami czy zwyciężo-

nymi, zawsze wojna domowa najniebezpieczniejszą. (Zadanie 3.)

Przyszły król nie powinien czynić gwałtu różnowiercom.

Uwaga. — Tu przypomina Lejbnic pamiętną obywatelstwa polskiego uchwałę 28 stycznia 1573 roku, kiedy z śmiercią Zygmunta Augusta wygasa męzka Jagiellonów linia, poprzysięgli Polacy jednomyślnie, swoim i swojego potomstwa imieniem przysięgli na *honor* i *Boga*, iż w kraju polskim nie dopuszczą prześladowania za wiarę. Mówi Lejbnic, że Polacy nie powinni powierzyć tronu moskiewskiemu księżęciu, bo jego naturą i przeznaczeniem różnowierców prześladować.

Zastanówmy się nad tą ważną radą Lejbnica.

Rzucmy okiem na czasy ubiegłe w epoce rozbiorów Polski, przypomnijmy sobie konfederacye protestanckie, wojny domowe, i przynajmy, że konstytucya trzeciego maja odpowiedziała potrzebie kraju, stanowiąc że król polski powinien być *katolik*, ale zarazem dodała że *po-win'en szanowac inne wyznania*. Postanowienie to konstytucyi trzeciego maja nie nowego nie ogłosiło, tylko przypominało przysięgę przodków naszych, w roku 1573 dopelnioną. Dzień 28 stycznia 1573 roku, jest ważnym dniem w historii naszej, bo pokazuje że Polska w tym dniu, temu przeszło pół-trzecia wieku, jedno-myslnie tę zasadę przjęła, która dziś, po upływie pół-trzecia wieku, chwałę Francyi stanowi. U nas własnie wten czas poprzysięgano szanować wolność sumienia, kiedy we Francyi wyrznięto Hugonotów.

ZADANIE XXXVI.

Wyb rać się mający król niepowinien być nawykły do despotycznego rządu.

Im więcej władza jest despotyczną, tém więcej wola króla wypełniana.

Wypełnienie woli miłém jest.

To co jest miłém, ma za sobą przypuszczenie że jest dobrém, użyteczném.

Ztąd wypływa, że władza najwyższa zdaje się najlepszą i najużyteczniejszą.

Nawykły do dobrego, żąda tego dobra.

Pozbawiony tego dobra, cierpi.

Ten więc co więcej będzie wzdychał za despotyczną władzą, ten tém niebezpieczniejszy dla wolności Polski.

Przeto król polski niepowinien być nawykły do despotyzmu.

Uwaga. — Lejbnic, rzucając okiem na kandydatów do tronu wytyka, że Polska błąd popelni jeźli losy swoje powierzy carewiczowi moskiewskiemu do despotycznej władzy nawykłemu.

Historya Polski kongresowej nową moc téj prawdzie nadaje.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Dotąd mówiłem o przymiotach króla bezwzględnych (absolutæ), teraz o warunkowych (relatæ), o przyjaźni i nienawiści jaką kandydat wywiera na Polskę i obcych. Równie słów kilka powiem o warunkach prawdziwej przyjaźni i prawdziwej miłości.

ZADANIE XXXVII.

Prawdziwy przyjaciel życzy bezwzględnego dobrego przyjacielowi.

Gdzie przyjaźni, tam miłość.

Kochać, jest to się cieszyć dobrém drugiego.

Co nam miłe, tego żądamy dla tego że miłe, nie dla tego że użyteczne.

Tak więc, prawdziwy przyjaciel życzy bezwzględnego dobrego przyjacielowi.

ZADANIE XXXVIII.

Prawdziwa przyjaźń ma miejsce albo między mądrymi albo między głupimi.

Życzymy dobrego przyjacielowi bez względu na osobistą użyteczność. (Zadanie 37.)

Nie mając względu na użyteczność, przyjaźni z na-

tury swojej może być w skutkach albo użyteczną, albo obojętną, albo szkodliwą.

Użytecznym z natury jest to dobre którego nikt nie może nadużyć.

Czego nie można nadużyć, to błędnym być nie może.

Ten tylko nie zbłądzi kto zna co jest najlepszym.

Znajomość najlepszego, mądrością jest.

Jest więc przymiotem mądrości, to tylko kochać, co z natury swojej dobre jest.

Że zaś w przyjaźni wspólna miłość więc i wspólna mądrość.

Wszystkie inne dobra, dowcip, siła, zaszczyty, bogactwa... mogą być źle użyte.

Kochać je bezwzględnie, jest to kochać to co może być szkodliwym.

Kochać to co może być szkodliwym, głupstwem jest.

Skoro wspólna miłość, więc i wspólne głupstwo.

Dla tego też przyjaźni ma miejsce albo między mądrymi, albo między głupimi.

Uwaga. — Dla tego wszystkie przyjaźnie konieczne, braci, małżonków, współ-uczniów, towarzyszków niebezpieczeństwa, nie są trwałe, jeżeli się nie opierają na mądrości, pełną, przemijają. Jeżeli się chwilowo utrzymują, to albo dziecinnym przywiązaniem, albo zmysłową roskoszą.

ZADANIE XXXIX.

Przyjaźń zasadza się na uczuciu duszy.

Przyjaźni zależy na cieszeniu się dobrą przyjaciela.

Cieszymy się widokiem jego osoby i kochamy jego duszę.

Zewnętrzna postać osoby się zmienia, dusza ta sama zostaje.

Kto więc samą zewnętrzną postać kochał, nie kochał przyjaciela bezwzględnie. (Zadanie 38.)

Żąd też przyjaźni zasadza się na uczuciu duszy.

ZADANIE XL.

Przyjaźń jedynie powstaje z poufałego, familijnego obcowania.

Przyjaźni prawdziwa, jest to stała miłość; miłość wiecznotrwała.

Trzeba znać przedmiot kochania.

Stala miłość rodzi się z doskonałej znajomości osoby kochanej.

Nie można znać doskonale, bez poufałej zażyłości.

Żąd też prawdziwa przyjaźni powstaje z poufałego familijnego obcowania.

Uwaga. — Obcowanie może być albo fizyczne, albo umysłowe, jak np. między uczonymi, przez listy. Między mądrymi rodzi się przyjaźni z obcowania umysłowego; między głupimi więcej z fizycznego.

ZADANIE XLI.

Przyjaźń prawdziwa dziś między książętami rzadka.

Rzadko dziś pomiędzy książętami poufale familijne obcowanie.

Gdzie nie masz poufałości, tam nie masz przyjaźni.

Dla tego też między książętami rzadka przyjaźń.

ZADANIE XLII.

Niemasz przyjaźni pomiędzy Rzeczpospolitami.

Przyjaźń prawdziwa zasadza się na uczuciu duszy.
(Zadanie 39.)

Uczucie duszy znajduje się w osobach fizycznych nie znajduje się w osobach moralnych.

Rzeczpospolita, jest to osoba moralna, w której osoby fizyczne są w nieustannym ruchu.

Przyjaźń prawdziwa, jest stała, niezmienna; zasadza się na uczuciu.

Stałego uczucia nie masz w osobach moralnych.

Dla tego Rzeczpospolite nie mają ani stałej przyjaźni, ani stałej nienawiści.

Uwaga. — Dla tego nianawiści narodowe łatwo ustają.

ZADANIE XLIII.

Dar powinien być ceniony według ducha darującego, nie według czynu.

Kto chce pomagać, czyni to tylekroć ile może.

Zład duch dobry pomaga tylekroć ile ma sposobność.

Zład też dar według ducha, nie według sposobności dobrze czynienia, powinien być ceniony.

ZADANIE XLIV.

Gdzie dar wynika z duszy i czynu, tam wdzięczność tylko na samém uczuciu duszy zależy.

Winniśmy wdzięczność za to co nam drugi dał.

Winniśmy mu wdzięczność za jego dobrą wolę, nie za czyny które nie od niego ale od okoliczności zawisły.

Dla tego też obdarzony ma obowiązek moralny uchwycić wszelką okoliczność wywdzięczenia się.

Zład wdzięczność nie na czynie ale na uczuciu zależy.

ZADANIE XLV.

Za dar przypadkowy żadna wdzięczność się nie należy.

W darze przypadkowym nie masz chęci dopomożenia.

Wdzięczność tylko na uczuciu duszy się zasadza.
(Zadanie 44.)

Za to też żadna wdzięczność nie należy się za dobro przypadkowe.

ZADANIE XLVI.

Wdzięczność się nie należy jeżeli dar był dany nie przez wzgląd na przyjmującego, ale przez wzgląd na dającego lub trzeciego.

Jeżeli kto nam dobrze czyni przez własny interes, lub przez miłość dla trzeciego, nie dla nas samych nie czyni.

Z takiego dobrodziejstwa nie wynika żadne zobowiązanie.

Wdzięczność bowiem jest zobowiązanie wynikłe z dobrodziejstwa.

Tak więc, jedynie za dobrodziejstwo nam uczynione przez wzgląd na nas, wdzięczność winniśmy.

Uwaga. — Te ogólne prawidła co do przyjaźni i wdzięczności, stosuje autor do kandydatów do tronu, i wywodzi że Rzeczpospolita nie powinna rachować na przyjaźni ni książąt, ni rzeczpospolitych, że nikomu wdzięczności niewinna, i że w wyborze króla własną potrzebę i własny interes na pierwszym względzie mieć musi.

ZADANIE XLVII.

Wybrać się mający król, powinien być miły chrześcijaństwu.

Godło Polski jest godłem chrześcijaństwa. (Zad. 7.)

Gdzie godło to samo, tam i szczęście wspólne.

Jeden drugiego dobrém się cieszy.

Przyjacielami są.

Kto miły chrześcijaństwu, miły Polsce.

W wyborze króla przeto baczyć trzeba aby nie wybrać niemitego chrześcijaństwu.

Tu czyni małą uwagę Lejbnic, że nie trzeba powoływać na tron moskiewskiego carewicza, bo znana, iak mówi, tych książąt, barbarzyństwo, tyrania i wiarołomność. « *Nota ejus perfidia, barbaries, tyrannis.* »

ZADANIE XLVIII.

Nie trzeba wybierać takiego co Polskę ukrzywdził.

Kto Polskę ukrzywdził, ten ma w sobie ducha krzywdzenia.

Nie należy domniemywać że się odmieni.

Złe domniemane, szkodliwe.

Dla tego unikać trzeba, w wyborze, tych co Polskę ukrzywdzili

ZADANIE XLIX.

Mający się wybrać, powinien być znany z swej życzliwości dla Polski przed kandydaturą.

Kto się oświadcza z swoją życzliwością w czasie kandydatury, czyni to przez rachunek. Czyni to z konieczności.

Życzliwość z konieczności wypływająca, nie jest życzliwością.

Domniemywać należy że taka życzliwość jest udana.

Udanęj życzliwości mąż nie powinien być królem.

ZADANIE L.

Przyszły król nie powinien być nieprzyjacielem Rzeczypospolitej.

Kto jest nieprzyjacielem, nienawidzi.

Kto nienawidzi, nienawidzi dobra drugiego.

Nienawiść postawi w sprzeczności dobro króla z dobrem narodu.

Dla tego król nie powinien być nieprzyjacielem kraju.

Ząd wypływa że nie trzeba powoływać na tron osobę łatwo nieprzyjacielem stać się mającą.

Bo co jest podobnym łatwo stać się może.

Złe podobne jest niebezpieczne.

Ząd unikać należy w wyborze króla nieprzyjaciela kraju, i tego co się jego nieprzyjacielem stać może.

Uwaga. — Nie tylko nie należy wybierać sąsiada, nieprzyjaciela, ale nawet obojętnego. Przypomijmy sobie panowanie Ludwika króla węgierskiego, co z krzywdą Polski Węgry powiększał. Henryka Walezyusza, co kraj opuścił i na bezrząd naraził. Nigdy cudzoziemiec nie będzie tyle o los kraju dbały, ile król z polskiego rodu.

ZADANIE LI.

Kandydat nie powinien być potężny.

Im kto potężniejszy, tym łatwiej szkodzić może.

Tym więcej ma sposobności do szkodzenia.

Wielkie podobieństwo że na złe władzy użyje.

Podobieństwo szkodzenia, niebezpieczne.

Co niebezpieczne, szkodliwe.

Dla tego też nie należy wybrać potężnego.

Uwaga. — Czyni tu uwagę Lejbnic, iż należy unikać w wyborze, carewicza moskiewskiego, jako sąsiada potężnego zaborami.

• ZADANIE LII.

Kandydat nie powinien być nieprzyjacielem wielu.

Wielu chociaż słabych, razem uważani równi są jednemu możnemu.

Wychodzi to na jedno być przyjacielem *wielu* albo *jednego* potężnego.

Kto jest przyjacielem potężnego, tego potężny kocha, i jego dobrem cieszy się. Stara mu się pomagać i uczynić go potężnym.

Władza króla polskiego nie powinna zależeć od obecnej woli.

Dla tego kadydat nie powinien być ni potężny, ni przyjaciel potężnego, ni przyjaciel wielu.

ZADANIE LIII.

Wybrać się mający nie powinien być sąsiadem.

Im kto bliżej, tym prędzej napaść może.

Tym mniej oporu znajduje.

Tym potężniejszy przez położenie swoje.

Niebezpiecznie wybrać potężnego.

Dla tego nie należy wybrać sąsiada.

Uważa Lejbnic, że Polaey w tej mierze winni być tym ostróżniejsi, że Polska jest krajem otwartym. Rzeki

tylko ją zasłaniają. A jak łatwo przeprowić się przez rzeki, dowodem Tatarzy co z wielką łatwością przechodzą Dniepr. Gustaw Adolf bez trudności Ren przebył. Czarnecki Wisłę. Nie mamy gór, tylko Karpaty, co nas od Węgier zasłaniają.

ZADANIE LIV.

Wybrać się mający nie powinien być ubogi.

Ubogim jest ten którego sposób do życia zawisł od woli drugiego.

Przyjął od drugiego najwyższe dobrodziejstwo, sposób do życia; wystawiony na najwyższe nieszczęście, jeżeli mu sposób do życia odjęty zostanie.

Dla tego jest w położeniu że musi albo kochać, albo się obawiać.

Obawa niknie, ale miłość nie ustaje z ustaniem dobrodziejstwa.

Kogo kto kocha, lub się obawia, tego wolę wypełnia.

Król polski nie powinien ulegać obcej woli.

Dla tego też nie należy wybierać ubogiego.

Uwaga.—Niepodległość majątkowa zasługuje na uwagę. Bankructwo i przekupstwo Gurowskiego, ultra Jakubina, na dworaka moskiewskiego zamienili.

ZADANIE LV.

Wybrać się mający powinien być niepodległy.

Podległy jest ten co albo z prawa, albo z zbiegu okoliczności, jest przymuszony wykonywać wolę drugiego.

Czynić wolę drugiego niebezpiecznym jest, jeżeli wola drugiego jest niebezpieczna.

Powszechnie i Rzeczypospolitej i królowi wola obca jest niebezpieczną.

Dla tego wybrać się mający, niepodległy być powinien.

Czyni uwagę autor, że carewicz, jako podległy ojcu, od tronu usuniętym być winien.

ZADANIE LVI.

Kandydat do tronu, nie powinien wyboru swego gruntować na wpływie cudzoziemskim.

Ten wybór swój grutuje na cudzoziemskim wpływie, kto nie ma innej nadziei.

Kto wybór swój gruntuje na cudzoziemskim wpływie, ten czyni gwałt niepodległości wyborców.

Kto w wykonywaniu najwyższej władzy wyborców wpływu cudzoziemskiego używa, zagraża wolności, spełnia bezecność. (Ob. zadania 3, 9, 14.)

Dla tego kandydat do tronu, nie powinien wyboru swego grutować na wpływie cudzoziemskim.

Uwaga.—Rozróżnia autor wpływ moralny od wpływu materialnego. Radzi korzystać z uwag, rad, przedstawień, ale odrzuca wszelki gwałt, wszelki przymus, wszelki zamach na niepodległość wyborców.

ZADANIE LVII.

Kandydat nie powinien ulegać obcej władzy.

Kto ma władzę nad sobą, nie jest wolnym moralnie.

Rzeczpospolita, osoba cywilna, jest to zbiór praw wszystkich osób.

Do tych praw i królestwo należy.

Jeżeli wybrany jest podległym władzy obcej, do obcego i królestwo należeć będzie.

Dla tego kandydat nie powinien ulegać władzy obcej.

Uwaga. — Mamy na to przykład: Wenecki królestwo cypryjskie dla tego najechali, że Katarzyna, królowa, była wenecką obywatelką. Poddany obcego monarchy, nie powinien być królem Polski z tego samego powodu.

ZADANIE LVIII.

Kandydat nie powinien być panującym w innym państwie.

Król polski, co by zarazem był królem innego państwa, albo Polskę albo drugie państwo rządziłby przez namiestnika.

Będzie wolał tam przebywać gdzie będzie miał więcej władzy i czci.

Ztąd wypływa że będzie wolał królować w obcym państwie jak w Polsce, gdzie mała władza.

Jedno z dwójga państw zaniedba, przedź zaniechba Polskę.

Dla tego nie należy powoływać na tron panującego.

Uwaga. — Przypomnijmy sobie rząd Ludwika króla węgierskiego.

ZADANIE LIX.

Trzeba wybrać Jagiellonczyka, jeżeli to być może.

Jagiellonów powoływano na tron.

Pomijać jagiellonów, nowością jest.

Nowości niebezpieczne.

Jeżeli więc być może, wybierzmy Jagiellonczyka.

Uważajmy dalej:

Wybór króla w Polsce nie ma pewnych form, zasada się, gruntuje się na zwyczajach. Jedno tylko stale zachowywali Polacy, nie pomijali rodziny królewskiej.

Wybór im mniej określony, tém większa liczba kandydatów.

Gdzie wiele kandydatów, tam wiele fakiyi.

Gdzie wiele fakiyi, tam niezgody.

Gdzie niezgody, tam zaburzenia.

Wybór im mniej określony, tém burzliwszy.

Lecz jeśli przyjmijemy za zasadę nie pomijać familji królewskiej, wtenczas tylko wybór będzie nieokreślony, jak rodzina ta wygaśnie, lub niegodną się stanie.

Rzadko się zdarza aby jedno i drugie razem miejsce miało. W wyborze nieokreślonym częste zaburzenia, w określonym rzadkie. Dla tego w wyborze trzymajmy się rodziny Jagiellonkiej, jeśli to być może.

Uwaga. — Tu autor, opierając się na kronikarzach polskich, Strykowski i Kojalowiczu, wylicza jakie kraje

powołanie na tron Jagiellonów do Polski przyłączyło. W Litwie tron był dziedziczny. Jagiellonowie, wstępując na tron Polski, nie tylko przyłączyli Litwę, ale Żmudź, Polesie, Witebsk, Połock, Smolensk, Mściśław, Siewierz. Księciu też litewskiemu ulegały Kijów, Wołyń, część Podola. Tu przypomina, że rodzina Jagiellonów początek swój wywodzi od Palemona. Ostatnia z tej rodziny kobieta, Kiernego córka, zaślubiona Ziwibundetowi, księstwo litewskie mu w posagu przyniosła. To później przeszło na Ryngolda, Mengoga, Trojnata, Teofila, Wolstinika. Po śmierci tego, Świentoróg, Giermond, Giligin, Romund, Trab, Laurus, Witen panowali. Kojalowicz, na początku księgi piątej, utrzymuje, że z domu Witeny dwunastu wielkich książąt litewskich rządziło; a jak pleć mężka wygasła, kobiety miały prawo do korony książęcej. Anna, Stefana żona, była wnuczka tego Witeny, księstwo mężowi oddała. Przerwał ten dziedziczny sposób rządzenia Litwą *Henryk Walezysusz*. Tu po jego śmierci powróciła Polska (są to słowa Kojalowicza), do wiekami upoważnionego zwyczaju, najpożyteczniejszego dla dobra ogólnego. Przywrócono Litwie swoich książąt. Zygmunt III był księciem litewskim, jako syn Katarzyny, Witeny wnuczki, Anny siostry, i jako syn Jana I^o, szwedzkiego króla. Władysław IV i Jan Kazimierz byli, nie tylko z wyborów ale z krwi i dziedzictwa, wielkimi książętami Litwy.

Dodaje Kojalowicz, że po wygasnięciu linii męskiej, kobiety miały prawo do dziedzictwa, i że często jaśniały na tronie. Przypomina Wandę, królową; Jadwigę, którą Palacy ukoronowali zaczęta weszła w związki małżeńskie. Czechy wspominają królowę Lybusę. Dunczykowie, Szwedzi i Norwegowie, Małgorzatę bohaterkę z czcią uwielbiają. Jak zaszczytne jest panowanie Maryi i Elżbiety w Angli; Maryi, w Szkocyi; Krystyny, w Szwecyi! Dla tego też Polacy wkładali obowiązek na Królów wybranych aby ci, w wyborze małżonki, powoływali na tron księżniczki na które Litwa prawem dziedzictwa

przypadała. Henrykowi przyznaczono za małżonkę Jagiellonkę, ale jak uciekł, Stefanowi za wyraźny położano warunek, aby pojął za żonę Annę, siostrę Zygmunta Augusta.

Tu Lejbnic wykazuje, że Filip Wilhelm, książę neoburgski, z tejże linii pochodzi, i radzi aby go Polacy na tron powołali.

ZADANIE LX.

Nie należy wybrać Piasta. (Polaka po za linią Jagiellonką).

Piast jest no wością.

Nowości są niebezpieczne.

W czasach niebezpiecznych, niebezpieczne jest niebezpieczniejszym, dla tego Piasta na tron powoływać nie należy.

Jeżeli Piasta powołamy, wybór będzie miał miejsce z pomiędzy wyborew.

Interes osobisty, dobro prywatne, będzie bodźcem wyborów.

Z tąd spory i zaburzenia.

Dla tego wybór Piasta niebezpieczny.

Uwaga. — Przypomina Lejbnic słowa Zamojskiego który radził, dla uniknięcia wszelkiego osobistego wpływu na wybory, aby kandydaci ze szlachty, obecnymi głosowaniu nie byli.

Dalej :

Liczba szlachty dochodzi do dwóch kroć sto tysięcy.

Im większa liczba kandydatów, tém trudniejsza konkluzja.

Im możniejsi i liczniejsi kandydaci, tém więcej stronnictw.

Z tąd też wybór Piasta i trudny i burzliwy.

Dałej :

Wybór powinien być ugruntowany (*rationalis*) (zadanie 14).

Jak w takim tłumie kandydatów, znać przymioty osób.

Kréski, liczba, los, stanowić będzie.

Wybór króla nie powinien zależeć od losu.

Dla tego też Piasta wybierać nie należy.

Dałej :

Wybrany, albo będzie z szlachty, albo z senatorów.
Wybrany będzie życzliwy swoim.

Albo będzie za szlachtą, albo za senatorami.

W pierwszym razie będzie zagrożone bezpieczeństwo publiczne, w drugim wolność.

Dla tego nie trzeba wybierać Piasta.

Jeżeli Piasta na tron powołamy, stanie się wyższym nad równych.

Równość i wolność są nierozdzielne.

Dla tego wybór Piasta zagraża wolności.

Wybór Piasta jest niebezpieczny z wielu powodów,

Uwaga. — Dobrze mówi Fedro : Najmniej wolną będzie ta elekcya gdzie Piasta wybierać będą. *Ultimum liberorum comitorum illa fore, quibus Piastus eligitur.*

Jest to nowością, zawiele kandydatów, osobiste widoki zagłuszą sprawę publiczną. Wzrosną spory między szlachtą i senatorami, między Litwą i koroną. Takowego rozprzeżenia sił narodowych, tylko mogą sobie życzyć nieprzyjaciele Polski.

Przypomina Lejbnic mądre i patrijotyczne postępowanie *Andrzeja Kostki* i *Andrzeja Tenczyńskiego*, kiedy po ucieczce *Henryka Waleczusza*, wiało głosów, tych dwóch obywateli na tron powoływała, odpowiedzieli iż chętnie życie i majątek poświęcą na korzyść sprawy publicznej, ale poprzestają na tym zaszczycie iż mają *prwwo wybierania królów*, nie chcąc pretensją do tronu, kraj na szwank i niezgody domowe narażać. « *Nolle ea electione Rempullicam periclitari, sulficere sibi honores, cum forent senatores, ac regum electores.* »

Najwięcej się rozszerza Lejbnic nad wykazaniem jakie klęski spadną na Polskę, jeżeli w wyborze króla pomijając linją królewską, Piasta, to jest Polaka, po za linją Jagiellońską na tron powołamy, wzywa cienie *Kostki*, *Tenczyńskiego*, *Żółkiewskich*, *Zamojskich*, *Chodkiewiczów*, i innych posługami narodowymi wslawionych mężów, wzywa, aby z górnych, z niebieskich siedlisk spojrzeli na Polskę, i jeśli mogą rodaków od grożącego niebezpieczeństwa zasłonili. « *Vos magni heroës, Vos cælo receptæ animæ Kostkæ, Tenczyński, Żolkiewski, Zamojski, Chodkiewicz, et cetera turba patriæ defensorum, fleclite oculos ad yoloniam vestram, si quid vobis potestis, sancto periculo inter udite !* »

Tu wreszcie Lejbnic rozbiera przymioty kandydatów, najzwawiej się sprzeciwia wyborowi carewicza moskiewskiego, najgorliwiej Filipa, Wilhelma, księcia Neoburgskiego popiera, jako katolika chrześcijaństwu miłego, Kazimierza Jagiellończyka prawnuka, i z linją macierzyńską domu Jagiellonów przez małżeństwo spowinowaconego.

Quid restat ergo, carissimi populares, quid habemus, cur movemur, *providentia divina*, mirabilis occasionum necessitudinumque concursus, reges extranei nostrique. Consensus orbis christiani, consensus summorum apud nos virorum, ratio ipsa et necessitas tot requisitorum, regularumque conflatus, regem nobis velut *digito designant*. Rumpamus periculosas patriæ, non nisi paucis utiles, turbantis tantum verbum rebus, efflicaces moras.

Philipum... nobis diu notum, amatumque, tibi Europæ gratum, *catholicum sed sine dissidentium odio*, ætate maturum, sed sine virium decremento, extraneum sed loco tantum stirpe vero Polonnm, Casimiri regis Poloniæ Jagellonis filii, bi trinepotem. Sanguinis officio, amore matrimonio, cum constantio. Ejusdem Casimiri abnepte, demum et cum Elisabetha Amalia ejusdem bis trinepte; nuovatore. Liberos quater Jagellonidas, bis a patre, bis a matre raro exemplo æquali ubique gradu habentem, ipsum denique amore Polonorum, genere majorum commendationibus in noxiis sua virtute, fortuna, pietate suffragiis conspirantibus, Poloniæ alteri datria divinitus destinatum: Regem eligamus.

Dodaje że opatrność jakby palcem wytykała tego komu losy kraju powierzyć należy.

Nie usłuchała Polska rady Lejbnica, wybrano Pia-

sta, Michała Wiśniowieckiego, zapowiedziane niezkody sprawdziły przepowiednie Lejbnica. Zrywano sejmy, nie słuchano króla, który umarł dręczony zgryzotami i przeciwnościami, żalując że się wyniósł nad równych i że przyjął ciężar korony, której z powodu zawiści możnych panów z chlubą i pożytkiem dla kraju, piastować nie mógł.

PRZYPISEK TŁUMACZA.

Króluj nie panuj.

LESZCZYŃSKI.

Wolę wybierać króla, niż być królem.

KOSTKA. TENCZYŃSKI.

Nie pozwalam, veto.

SICIŃSKI.

Dwie opinie co do formy rządu, zajmują dziś umysły. Jedni wywodzą wszelką władzę od Boga, drudzy od ludu. Ztąd dwa wielkie obozy, które prawie całą ludność europejską podzieliły na przyjaciół i nieprzyjaciół. Jedynie Polska, Polski historia przedstawia trzecią formę, co może zaprowadzić *jedność* pomiędzy stronictwami, co może wszystkich mieszkańców jednej ziemi, zamienić na braci. W Polsce, władza najwyższa pochodziła i od Boga i od ludu.

Król wybierany z rodziny wywyższonej rodem i zasługami, zyskiwał przyzwolenie szlachty wyobrażającej naród. Król w Polsce, nie był to pan, despota, rozkosznik, szafujący majątkiem publicznym, był to przewodnik narodu, pierwszy między równymi. Jego potęga opiera się na miłości ludu, na ogólnym dobrowólnym zezwoleniu. Jego siłą zbrojną wszystkie piersi rycerstwa, jego skarbem majątek państwa. Ale władza jego nie miała żadnego znaczenia, jeżeli nie umiał miłości obywatelkięj pozyskać.

Praca Lejbnica, przypominająca nam kardynalne polskiego narodu zasady, wielką ma powagę; bo historia usprawiedliwiła jego przepowiednie. Lecz czas postąpił, wyobrażenia się zmieniły, mianowicie co do *mieszczan i chłopów*. Dla tego widziałem potrzebę do rad mędrca Niemiec, dodać moje uwagi, ugruntowane na postępie czasu i potrzebie kraju.

Szlachta, jak się wyraża Lejbnic, była głową narodu, górowała bogactwami, światłem, zasługami, poświęceniem, sama broniła kraju, dla tego też sama stanowiła naród, używała wyłącznie praw politycznych, wybierała króla i sprawowała władzę prawodawczą, sądowniczą i wykonawczą. Dziś rzecz ma się inaczej. Religia i światło rozlały swe dobroczynne promienie i na dwa inne stany. Dziś kraj może rachować na pomoc mieszczanina i kmiotka. Dziś obok szabli rycerskiej znajdziemy i bagnet żołnierza i kosę. Dziś, kiedy idzie o wywalczenie niepodległości, możemy i powinniśmy powołać do broni *całą ludność*,

ale zarazem, powinniśmy, wszystkim bez wyjątku wymierzyć *sprawiedliwość*. Powinniśmy poddanych zamienić na wolnych; tak zwanych *cudzoziemców*, na Polaków, na braci. Chłop polski na polach *Racławic* i *Grochowa*, mieszczanin w czasie rzezi *pragskiej* i na wałach warszawskich, na koronę męczeńską zasłużyli. Już dziś ich za poddanych, za cudzoziemców uważać niewolno.

Demokracja polska, o tyle tylko miała wartość historyczną i religijną o ile dobijała się o oddanie sprawiedliwości mieszczanom i poddanym. Ale w tym błędzi że *formę* bierze za *rzecz* za *grunt*, nie zna środków zbawienia, opuściła narodową drogę, stała się sektą kosmopolityczną, co nie potrafi nic stworzyć, bo nie potrafi ustanowić władzy, powszechnej przyzwolenie kraju posiadającej. Zgadzam się z demokracją na cel, na oswobodzenie ludu. Całe życie moje było poświęcone obronie ucisnionych. Ale wyrzucam demokracji, że się postawiła po za posłannictwem narodowym, i że tego nawet nie odgadła, że przyszły kierunek odradzającej się Polski należy powierzyć *jednemu*.

Tłumacz Lejbnica, nie powinienem, do udowodnienia prawdy, używać frazesów, deklamacji. Starać się będę *zadanie* powyższe, wskazanym, przez mistrza mego, udowodnić sposobem.

Polska odradzająca się powinna władzę powierzyć *jednemu*.

Najznaczniejsza część Polski jest zajęta przez Moskwę.

Moskwa panuje w Polsce przemocą, siłą.

Siłę Moskwy stanowi władza *jednego*, posłuszeństwo *wszystkich*.

Kto chce obalić panowanie Moskwy, musi obalić jej siłę.

Siłę, siłą tylko zwalczyć można.

Przyszła więc niepodległość Polski zależy od najdoskonalszego urządzenia, najpotężniejszej siły.

Najpotężniejszą siłę stanowi władza *jednego*, oparta na posłuszeństwie wszystkich.

Więc, aby oswozić Polskę, trzeba władzę powierzyć *jednemu*.

Uważajmy dalej :

Rząd z wielu, z trzech, pięciu, albo więcej osób, albo się składa z ludzi mających jeden cel i jedną myśl, albo z ludzi rozmaitego celu i rozmaitej myśli.

Jeśli wszyscy mają jeden cel i jedną myśl, co rzadko, co niepodobna, po co jednego zastępować większą liczbą.

Wszak mądrość nakazuje iak najmniejszą ilością środków otrzymać iak największą ilość skutków.

Zład, w razie *jednomysłności*, mnóstwo osób niepotrzebne.

Jeżeli się różnią myślą i celem, i w środkach różnić się będą.

Zład niezgoda i sił rozprężenie.

Zład pogarda i upadek władzy.

Dla tego też Polska odradzająca się powinna władzę powierzyć *jednemu*.

Wzwołajmy historią na pomoc. Co zrobił rząd z pięciu w czasie ostatniego powstania? Różnorodne żywioły walczyły z sobą u góry, dla tego też władza była bez siły, wahała się i upadła. Łatwo potworzyć komiteta rządzące; tém łatwiej im więcej będzie powołanych. Poziome umysły, mierne ambicje, ucieśnią się że ich imiona do steru sprawy publicznej powołane zostaną. Ale co się stanie z władzą; z władzą w najwznioślejszem rozumieniu, z władzą mającą oswozić Polskę? Zniknie jej urok. Niezgoda, ten konieczny wpływ rozmaitych zdań, rozmaitego usposobienia, rozmaitych charakterów, wkradnie się w rządzących grono, zgangrenuje jej życie, i obali potworne, kilkogłównie ciało. Widzieliśmy w pierwszym emigracyjnym Komitecie różne osoby. Pozorna jedność trwała dzień jeden. Najzjadliwsza nienawiść rozdzieliła na zaiutrz poróżnionych; na ruinach tej potwornej władzy urosła i *Demokracja* i *Zjednoczenie*. Co zrobił wybór kilku członków, kiedy część emigracyi zamierzyła utworzyć komitet *Zjednoczenia*? Wybrani nawet z sobą zasiąść nie chcieli (1). Część

(1) W tej chwili dowiadujemy, się że Zjednoczenie wreszcie po długoletnich pracach, skleiło komitet z trzech. Lelewel, Zwierkowski i Odynecki, stanowią tryumwirat. Jest to najlepszy dowód na poparcie prawd przytoczonych.

Któż są wybrani? Lelewel, uczony starożytności polskich badacz, biegły w numizmatyce, zacnej poczi-

emigracyi zmarnowała lat dwanaście na kleieniu komitetów.

Jeden jest Bóg, jedno słońce przyświeca gwiazd milionom, w wszelkim harmonijnym stworzeniu, jedna głowa. Dla tego też *jeden* mąż powinien całemu krajowi przewodniczyć. Zastanówmy się teraz, iakie powinno być jego postępowanie ażeby drugi warunek *potęgi* miał miejsce; co powinien zrobić aby władza jego zyskała *powszechne obywatelskie posłuszeństwo*.

Dwojakim sposobem można panować. Dwojakie źródło posłuszeństwa; *przymus* i *miłość*. Moskwa aby władzę utrzymała, potrzebuje hagnetów, tortur, szpiegów i katów. Tą drogą panuje despotyzm. *Przymus*, oto jego prawo i jego siła. Milcz i słuchaj, oto jego konstytucya. Przewodnik narodu polskiego musi w innej drodze władzy szukać; musi jej szukać w *miłości*, w przywiązaniu całego narodu. Musi tak przemawiać i działać aby władzę jego kochano, aby rozkazy jego wypełniano z zapalem i rozkoszą.

Przyszły przewodnik Polski niepowinien zapomnieć że Polska składa się z katolików i różnowierców, z mieszczan i poddanych. Sam katolik, winien

wości obywatel, dał dowód niezdolności do posług publicznych tém samym iż w jednej chwili był i członkiem rządu, i prezesem Towarzystwa patryotycznego. To jest, w jednej chwili i sprawował władzę i pracował nad jej obaleniem. Zwierkowski, obywatel z najlepszymi chęćiami, ale z ograniczonym usposobieniem umysłowym. Odynecki ma tę wyższość nad Zwierkowskim, że go

zapewnić iż będzie szanował inne wyznania. Nie powinien byż królem samej szlachty, ale ojcem, przewodnikiem wszystkich ziemi naszej mieszkańców. Szlachcie przypomni przodków chwałę i zasługi, ale zarazem wskaże jej nowe obowiązki względem mieszczan i włościan; oprze władzę i powagę swoją na kościele katolickim, ale nie zapomni co ojcowie nasi w r. 1573 zaprzysięgli, i za śladem królów polskich, przyrzecze iż w odrodzonej Polsce nie dozwoli przysławiać za wiarę. Młodzież polską zachęci do ćwiczenia się w sztuce wojennej, ale zarazem powoła pracowitych do kształcenia się w gospodarstwie i przemyśle, aby w wzbogaconej Polsce, z powiększeniem bogactw narodowych, polepszyć, kosztem narodowym, los klas pracujących. Niech przyszły domniemany przewodnik polski, natchniony miłością kraju i ludu, śmiało, wyraźnie przemówi, nie do iednego stanu, nie do ludzi iednego wyznania, ale do wszystkich w niewoli jęczących braci, a głos milionów mu odpowie.

Nikt z nas nie ma prawa narzucać własnej woli narodowi, nikt nie może przesądzać jaką formę rządu

nikt nie zna; może to jeniusz, może głab. I ci trzej panowie chcą się nazwać *Komitetem Narodowym!!!* Przypominając sobie że Lelewel wyobraża 175 byłego rządu, można prezesa nowego komitetu porównać do ułamku między dwoma zerami. Jak nasze drobne koteryjne komiteta zle odbijają przy potężnym, narodowym O'conella przewodnictwie.

obierze sobie Polska oswobodzona, ale każdy ma prawo i obowiązek odgadywać przyszłą wolę narodu, każdy prawy syn Polski winien dążyć do utworzenia takiej władzy, która największą liczbę mieszkańców do posłuszeństwa obywatelskiego pociągnie i do *jedności* doprowadzi.

Trzy stany, nacechowane odbijającą różnicą, stanowią ludność polską. Te trzy stany połączone w narodową jedność, będą niepokonaną potęgą. Biada nam, biada Polsce jeżeli uzbroim lud przeciw szlachcie, lub szlachtę przeciw ludowi. Tego sobie Moskwa życzy. Jej godłem : *divide et impera*. Naszém powinna być *jedność*. Ztąd wypływa że przyszły przewodnik Polski powinien, z jednej strony, posiadać *zaufanie* szlachty; z drugiej, *miłość* ludu. Niech ci których Bóg zachował, jako ostatnią gałązkę poważnego szczepu królów polskich, będą o tém przekonani, iż im wyżej stoją, tém większy mają obowiązek, i jeżeli chcą aby ich naród na czele swoim postawił, nie mają innego środka, jak tylko połączyć *zaufanie szlachty z miłością mass pokrzywdzonych*.

Teraz zobaczymy jakie znaczenie polityczne przywiązywać należy do wyobrażenia *króla*. Nie masz króla bez królestwa, bez niepodległości. Dziś car Moskwy mieni się królem Polski. Ten, którego kraj na króla powoła, musi Moskwie odebrać królestwo. Inaczéj berło jego będzie najpociesniejszą farsą, a pretensya do tronu, najhaniebniejszą komedią. Prezes rządu, prezes komitetu, rada, komissya i władza

pod wszelką inną nazwą, może się układać z panem Moskwy o Polskę, pod berłem cara; ale król polski musi albo zginąć albo zwyciężyć. Ogłosić się królem, albo ogłosić króla, jest to rzucić rękawicę carowi; jest to, między władzą polską i władzą moskiewską, postawić ocean przepaści.

Dla tego niektórzy, gruntowniej sądzący, co czynili opozycją byłemu prezesowi Rządu Narodowego (1), wstrzymali się z walką od chwili jak odważniejsi ziemkowie, wyraźnie na tron polski powoływać go zaczęli. I słusznie, bo epoka obecna, jest epoką bezkrólewia, epoką bezrządu. Pochowaliśmy króla, a nowegośmy do władzy nie powołali. Korona Polski owdowiała, leży na ziemi, i czeka aby ją kto potężną ręką uchwycił, nie w imie pana, nie w imie despoty, ale w imie Boga i ludu, w imie niepodległej Polski, której strażą honorową, potęgą i bogactwem, będzie szacunek i miłość walczących za nie podległość i wolność. Takie jest historyczne, religijne, narodowe przyszléj władzy powołanie.

Mamy w dzisiejszej epoce przykład władzy, potęgi na miłości powszechnéj całego narodu opartéj. O'connell nie ma bagnetów, żandarmów, wojska, a na jego skinienie cała Irlandya powstaje. Księża i lud, szlachta i mieszczenie garną się pod jego sztandarem i słuchają jego rozkazów. Ubodzy i bogaci składają dobrowolny podatek, tak że mąż ten, w rzeczy sa-

(1) Tłumacz do tej liczby należy.

miej, jest dziś potężniejszym od najpotężniejszych monarchów. Ruch Irlandyi jest prawdziwie ruchem narodowym, bo żaden stan, żadna klasa od współczesnictwa w działaniu nie jest wyłączona. Sprzyja mu cała Europa, serca narodów, i jak O'Connell da hasło do walki, runie potęga arystokracji angielskiej. Czyliż sprawa Polski nie jest równie wielką, równie świętą?

Zapewne władza dyktatorska posiada najmocniejsze warunki potęgi. Ale jest władzą najniebezpieczniejszą. Jój pożyteczny lub fatalny kierunek zależy od osobistych przymiotów dyktatora. Rzadko znaleźć osobę posiadającą wszelkie przymioty doskonałości, a szczególnie męża coby do cnót obywatelskich łączył zdolności człowieka stanu, i talenta wodza. Widzieliśmy w ostatnich czasach, że nawet poczciwy i dobry generał, dla braku potrzebnych duszy i umysłu przymiotów, nie umiał nieograniczonej władzy na oswo-bodzenie kraju obrócić.

Nadto, połączenie w jednej osobie cywilnej i woj-skowej władzy, prowadzi do despotyzmu, i od losu jednego człowieka los kraju zawisłym czyni. Upadek Kościuszki był upadkiem sprawy narodowej. Kula co na polu grochowskim Chłopickiego ranila, zatrzęsła losem ostatniego powstania. Władza królewska ma tę wyższość nad dyktatorską, że poddaje władzę wojskową pod stér władzy królewskiej. Wodzowie giną a przewodnik narodu co raz nowe zdolności powołuje do służby publicznej; król mianuje, zruca, odmienia

dewódców, słowem wszystkie żywioły do jednego celu, do wywalczenia niepodległości kieruje.

Władza królewska, w takim rozumieniu w jakim ją Lejbnic pojmuje, własnie dla tego jest doskonałą, że ma wszelką moc czynienia dobrze, a nie ma mocy do nadużycia. W tój samej chwili, w którejby król polski zapomniał o powołaniu swoim, i o swoich obowiązkach, traci miłość narodu, to jest jedyną zasadę, jedyny tytuł swojej potęgi.

Zobaczymy wreszcie w jakie obłąkanie popadli ci co u nas wyprowadzają władzę bezpośrednio od Boga, i ci co ją wywodzą bezpośrednio z ludu. Pierwsi utworzyli sobie proroka, zakładają sektę, nadużywają dobroduszości prostaczków, zacną Swedenborga(1) naukę przekrzywiają, marzą o nowym Jeruzalem, głoszą cuda, prorokują, jedném słowem, gotują w Sławianszczyźnie najokropniejszy despotyzm, bo oparty na fanatyzmie religijnym. Drudzy, tworzą rady, komiteta, w których członkowie sprawują służbę z kolei!!! Zdaje się iż Bóg dał nam widzieć te dwa najwyższe wysoki obłąkania, abyśmy się dotykałnie przekonali że władza nie powinna się grunto-wać na fanatycznej wierze, nie powinna się grunto-wać na zasadzie czyniącej rozbrat z Bogiem, ale powinna pochodzić od Boga i zyskać na miłości oparte przyzwolenie ludu.

(1) Czytaj, Arcanes Celestes. — La Nouvelle Jerusalem. — Révélation de Swedenborg.

Po dwunastu latach bezrządu, czas się upamiętać, czas wywiesić chorągiew narodową, i ją powierzyć *jednemu*. Spójrzmy po sobie, wszak się znamy, wszak wiemy co kto umie i co kto może. Nie masz pomiedzy znanymi osobami, przyznajmy się, mówię i o arystokracji i o demokracji, nie masz męża z wyższymi zdolnościami, nie masz, bo ten byłby w ostatniej wojnie z Moskwą, Moskwę pokonał. Nie zabiegamy przeto drogi tym co czują w sobie możność doprowadzenia na brzeg zatopionego okrętu. Korona leży na ziemi, niech się o nią dobija, kto ma w sobie środki do zdobycia królestwa. A my słuchajmy rad Lejbnica, godząc je z postępem czasu i potrzebą na rodu. Nie powierzmy władzy jak tylko temu :

1. Kto Polski nie ukrzywdził.
2. Kto nie jest królem sąsiedniego państwa.
3. Kto ma zaufanie szlachty.
4. Kto katolik.
5. Kto szanować będzie różnowierców wyznania.
6. Kto weźmie pod swoją opiekę mieszczan i chłopów.
7. Kto obznajmiony z biegiem rzeczy publicznych.
8. Kto sprawiedliwy, roztropny.
9. Kto ma majątek niepodległy.
10. Kogo Bóg tak wysoko potawił że zazdrości nie wzbudzi.

Kóż się sprzeciwi wyborowi na tych zasadach opar-temu, chyba ten w kogo wstąpił duch Sicińskiego, rasa ludzi lubiących wszystko niszczyć, burzyć, co

nie nie umie stworzyć, zbudować, której całą mądrością : *veto, nie pozwalam*.

Nie wiem jak praca moja przyjęta zostanie, ale sądzę że to nie prosty przypadek podał mi do ręki dzieło Lejbnica, w chwili najwyższego Polski ucisku, w chwili najwyższego rozprzężenia wyobrażeń. Ale cokolwiek bądź nastąpi, poprzysięgam na honor i Boga, iż w ogłoszeniu tej pracy, powodowany byłem jedynie dobrem kraju i braterską miłością ludu polskiego.



SPIS PRZEDMIOTÓW.

DEDYKACYA.	strona 5.
PRZEDMOWA tłumacza.	7.
WSTĘP autora.	17.
CZĘŚĆ PIERWSZA.	
<i>Zadanie pierwsze.</i> Los Rzeczypospolitej z losem szlachty ściśle połączony.	23.
<i>Zadanie II.</i> Szlachta a następnie Rzeczpospolita sama sobie wystarcza.	23.
<i>Dodatek.</i> Polska osłabiona pokojem wzmocnić się potrafi.	25.
<i>Zadanie III.</i> Godłem Rzeczypospolitej jest wolność potrzebą bezpieczeństwa publicznego ograniczona.	26.
<i>Zadanie IV.</i> Rzeczpospolita nakazuje najwyższą równość szlachecką.	28.
<i>Zadanie V.</i> Rzeczpospolita sztukę wojenną na pierwszym względzie mieć powinna.	28.

- Zadanie VI.* Szlachta szczególnie w wojskowości ćwiczyć się powinna. 29.
- Zadanie VII.* Chrześcijaństwo i szlachta polska jedną i też samą mają potrzebę. 30.
- Zadanie VIII.* Szlachty polskiej godłem, sprawiedliwość. 30.
- Zadanie IX.* Wszystko co zagraża wolności w Polsce, zagraża bezpieczeństwu publicznemu. 31.
- Zadanie X.* Polska jest osłabiona czyli Polska jest w niebezpieczeństwie. 32.
- Zadanie XI.* W czasach niebezpiecznych obojętne staje się niebezpiecznym, a niebezpieczne niebezpieczniejszym. 32.
- Zadanie XII.* Niezgody w Polsce niebezpieczniejsze są jak w innych państwach. 33.
- Zadanie XIII.* Nowości są niebezpieczne. 34.
- Zadanie IV.* Wszelkie bezceństwo jest niebezpieczne. 35.
- CZĘŚĆ DRUGA.
- Zadanie XV.* Bezkrolewie długo trwać nie powinno. 36.
- Zadanie XVI.* Rząd demokratyczny w Polsce niewłaściwy. 83.
- Zadanie XVI.* Rząd arystokratyczny w Polsce niebezpieczny. 39.
- Zadanie XVIII.* Króla co żywo wybrać należy. 41.
- Zadanie XIX.* Wybór króla nienależy powierzać losowi; wybór ten powinien być na potrzebę kraju ugruntowany. 42.

- Zadanie XX.* Przyszły król znanego rodu być powinien. 43.
- Zadanie XXI.* Kandydat sam przez siebie powinien królować, nie przez namiestnika swego. 44.
- Zadanie XXII.* Król powinien być katolik. 45.
- Zadanie XXIII.* Król polski powinien być katolikiem wpierw nim się za kandydata na króla ogłosi. 45.
- Zadanie XXIV.* Wybrać należy sprawiedliwego. 46.
- Zadanie XXV.* Wybrać należy rostopnego. 46.
- Zadanie XXVI.* Należy wybrać obznajmionego z biegiem rzeczy publicznych. 46.
- Zadanie XXVII.* Trzeba żeby umiał po łacinie jeżeli nie umie po polsku. 47.
- Zadanie XXVIII.* Nie trzeba wybierać małoletniego. 47.
- Zadanie XXIX.* Należy wybrać zdrowego na ciele. 48.
- Zadanie XXX.* Rostropność potrzebniejsza nad czerstwość sił. 48.
- Dodatek.* Lepiej wybrać podeszłego wiekiem jak młodziaka. 49.
- Zadanie XXXI.* Tém lepiej wybrać podeszłego w wieku jeżeli ma dzieci. 49.
- Zadanie XXXII.* Przyszły król powinien być cierpliwy i skromny. 50.
- Zadanie XXXIII.* Król polski powinien być miłośnikiem pokoju. 51.
- Zadanie XXXIV.* Król nie powinien pochodzić z hurzliwego rodu. 53.

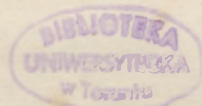
- Zadanie XXXV.* Król polski nie powinien dopuścić aby czyniono gwałt różnowiercom. 53. stron.
- Zadanie XXXVI.* Wybrać się mający król nie powinien być nawykły do despotycznego rządu. 55.

CZĘŚĆ TRZECIA.

- Zadanie XXXVII.* Prawdziwy przyjaciel życzy beżwzględne dodrego przyjacielowi. 57.
- Zadanie XXXVIII.* Prawdziwa przyjaźń ma miejsce albo między mądrymi albo między głupimi. 57.
- Zadanie XXXIX.* Przyjaźń zasadza się na uczuciu duszy. 59.
- Zadanie XL.* Przyjaźń jedynie powstaje z poufałego, familijnego obcowania, 59.
- Zadanie XLI.* Przyjaźń prawdziwa dziś między książętami rzadka. 60.
- Zadanie XLII.* Niemasz przyjaźni pomiędzy Rzeczpospolitami. 60.
- Zadanie XLIII.* Dar powinien być ceniony według ducha darującego, nie według czynu. 60.
- Zadanie XLIV.* Gdzie dar wynika z duszy i czynu tam wdzięczność tylko na samem uczuciu duszy zależy. 61.
- Zadanie XLV.* Za dar przypadkowy żadna wdzięczność się nie należy. 61.
- Zadanie XLVI.* Wdzięczność się nie należy jeżeli dar był dany nie przez wzgląd na przyjmującego, ale przez wzgląd na dającego lub trzeciego. 62.

- Zadanie XLVII.* Wybrać się mający król powinien być miły chrześcianstwu. 62.
- Zadanie XLVIII.* Nie trzeba wybierać takiego co Polskę ukrzywdził. 63.
- Zadanie XLIX.* Mający się wybrać, powinien być znany z swojej życzliwości dla Polski przed kandydaturą. 63.
- Zadanie L.* Przyszły król nie powinien być nieprzyjacielem Rzeczypospolitej. 64.
- Zadanie LI.* Kandydat nie powinien być potężny. 64.
- Zadanie LII.* Kandydat nie powinien być nieprzyjacielem wielu. 65.
- Zadanie LIII.* Wybrać się mający nie powinien być sąsiadem. 65.
- Zadanie LIV.* Wybrać się mający nie powinien być ubogi. 66.
- Zadanie LV.* Wybrać się mający powinien być niepodległy. 66.
- Zadanie LVI.* Kandydat do tronu, nie powinien wyboru swego gruntować na wpływie cudzoziemskim. 67.
- Zadanie LVII.* Kandydat nie powinien ulegać obecnej władzy. 67.
- Zadanie LVIII.* Kandydat nie powinien być panującym w innym państwie. 68.
- Zadanie LIX.* Trzeba wybrać Jagiellończyka jeżeli być może. 69.
- Zadanie LX.* Nie należy wybrać Piasta. 71.
- PRZYPISEK tłumacza. 77.
- SPIS przedmiotów, 88.

KONIEC.



80. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 81. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 82. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 83. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 84. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 85. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 86. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 87. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 88. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 89. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...
 90. Kabanje XLIII. Wykaz na majest. listy...



317650 50

DRUKARNIA POLSKA

W PARYŻU.

W krótkce wyjdzie na widok publiczny w drukarni polskiej w Paryżu, Żywot MIKOŁAJA KOPERNIKA. Jest to najdokładniejszy opis życia tego mędrca, którym słusznie Polska chlubić się może; opis oparty na nowo wynalezionych dowodach w bibliotece Mazaryńskiej w Paryżu, ani Śniadeckiemu, ani uczonemu Krzyżanowskiemu nie znanych. Gassendi, w poszukiwaniach swoich nad życiem *Tycho Brahi*, dodatkowo historią Mikołaja Kopernika domieścił, gdzie najdrobniejsze szczegóły dotyczące jego prywatnego, naukowego i publicznego życia z religijną starannością są zebrane. Listy Tycho Brachi obejmują wiele ciekawych szczegółów co do prac KOPERNIKA. Lecz co najważniejsza, świadectwo Gassendego, ogłoszone we Francyi w roku 1654, położy tamę nicenym przywłaszczeniom, gdyż odtąd żaden *poczcíwy pisarz*, Mikołaja KOPERNIKA, zrodzonego w *Polsce*, w *Polsce* wychowanego, i w *Polsce* do posług publicznych powołanego, za *Niemca* przedstawiać się niepowąży.

Żywot KOPERNIKA, wraz z jego portretem znalezionym przy dziele Gassendego, z ryciną wyobrazającą instrument którego do spostrzeżeń astronomicznych używał, z widokiem domu i wieży w których pracował, przez ANTONIEGO OLESZCZYŃSKIEGO, znanego z talentu i gorliwości o zachowanie narodowych pamiątek, wyryte, sprzedawać się będzie po fr. 4. Dochód z tej sprzedarzy jest przeznaczony na wydanie tego samego dzieła w języku francuzkim i niemieckim.

Można się zgłosić do księgarni sławiańskiej, w Paryżu, *Impasse St-Dominique-d'Enfer, 4.*

Do autora, Jana Czyńskiego, w Paryżu, *rue St-André-des-Arts, 55.*

En vente : Histoire de Pologne, par Jean Czyński, fr. 2.

